

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

KIELCE

NIEDZIELA, 4 MARCA 1951 R.

Nr. 62 (214) k

Dla sprawy pokoju i Planu 6-letniego kobiety polskie oddadzą swą wytrwałą pracę, ożywioną uczuciem gorących serc I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet rozpoczął obrady

WARSZAWA. PAP. DNIA 3 BM. W AULI POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ ROZPOCZĄŁ OBRADY I OGÓLNO-POLSKI KONGRES LIGI KOBIET, KTÓRY ZGROMADZIŁ OKOŁO 1.500 PRZEDSTAWICIELEK ROBOTNIC, PRACUJĄCYCH CHŁOPEK I INTELIGENTEK, GOSPODYŃ DOMOWYCH I KOBIET UCZĄCYCH SIĘ.

HASŁEM KONGRESU JEST MOBILIZACJA KOBIET CAŁEGO KRAJU W NARODOWYM FRONCIE WALKI O POKÓJ I REALIZACJĘ PLANU 6-LETNIEGO. KONGRES PODSUMUJE DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA RUCHU KOBIECEGO W POLSCE I WYTYSZY ZADANIA DALSZEJ DZIAŁALNOŚCI LIGI KOBIET, UCHWALI STATUT LK I DOKONA WYBORU WŁAZD CENTRALNYCH.

O godz. 10.30 przewodnicząca Zarz. GL Ligi Kobieta — ALICJA MUSIAŁOWA ogłasza otwarcie obrad Kongresu. Wita ona serdecznie przybyłych na obrady przedstawicieli najwyższych władz państwowych, PZPR, stronnictw politycznych i organizacji masowych, członków Rady Państwa, wicemarszałka Sejmu, członka Biura Politycznego KC PZPR — Romana Zambrowskiego, wicemarszałków Sejmu — Wacława Bar-

dkowskiego i Stanisława Szwalbego, wicepremiera Rządu RP: członka Biura Politycznego KC PZPR — Aleksandra Zawadzkiego i zastępcę członka Biura Politycznego KC PZPR — Hilarego Chelchowskiego, wiceministra Obrony Narodowej — Mariana Naszkowskiego, sekretarza NKW ZSL Aleksandra Juszkiewicza i przewodniczącego CRZZ — Wiktora Kłosiewicza.

Owacyjnie przyjmują zebrani przedstawicielkę Światowej Demokracji Federacji Kobieta — GITE BANERJEA. Gorąco manifestują uczestniczki Kongresu uczucia przyjaźni dla kobiet radzieckich. Powitanie delegacji radzieckiej z ZINAJDĄ TROICKĄ na czele przemienia się w entuzjastyczną owację na cześć Związku Radziec-

kiego i Generalissimusa JÓZEFA STALINA.

Serdeczne okrzyki i oklaski towarzyszą powitaniu delegacji organizacji kobiecych: Chin Ludowych, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec zachodnich, USA, Węgier, Rumunii, Finlandii i Izraela.

W prezydium zasiadają m. in.: matka pionierni rewolucjonistki Małgorzaty Fornalskiej — Małgorzata Fornalska, kierownik Wydziału Kobięcych KC PZPR, wiceprzewodnicząca ZG LK — Edwina Orłowska, pierwsza przewodnicząca ZG LK — dr Irena Sztachelska, przewodnicząca ZG LK, członek Prezydium Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — Alicja Musiałowa, wiceprzewodnicząca SDFK — Eugenia Pragierowa, budowniczy Polski Ludowej — Wanda Gościńska, pierwszy maszynista kolejowy Róża Szreder oraz liczne przewodnice pracy, produkujące chłopki, intelektualistki, artystki, wielodzienne matki i inne.

Przewodnictwo obrad obejmują dr Irena Sztachelska. Gdy przewodnicząca ZG LK Alicja Musiałowa odczytuje list Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTY do Kongresu, na sali wybucha niezwykły entuzjazm. Wszyscy wstają. Ponad głowami powiewają różnokolorowe chusty. Raz po raz zrywają się okrzyki na cześć pierwszego obywatela Polski, na cześć Ludowego Rządu i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zebrane skandują: „Bierut — Bierut” (Tekst listu Prezydenta Bieruta podajemy oddzielnie).

Następnie na trybunę wchodzi wicepremier Rządu RP, członek Biura Politycznego KC PZPR — Aleksander Zawadzki, który wita Kongres w imieniu Rządu i KC PZPR.

Tow. Aleksander Zawadzki wita Kongres w imieniu Rządu i KC PZPR

Witając gorąco i serdecznie Kongres w imieniu Rządu i w imieniu KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wicepremier Zawadzki podkreśla, że Liga Kobieta, skupiająca 2 miliony kobiet, odgrywa w całokształcie rozwoju naszego życia społecznego — politycznego, gospodarczego i kulturalnego coraz donioślejszą rolę.

Analizując zadania Ligi, wicepremier wysuwa jako pierwsze zagadnienie — walkę o pokój i Plan 6-letni.

„Pragnę tu zwrócić waszą uwagę — oświadcza mówca — na niezwykle doniosłe wydarzenia, niemal bezpośrednio poprzedzające ten Kongres:

- 1) Na opartą o niezachwianą wiarę ludzką i jej siły po-

stepowe, pełną niezwykłej siły mobilizacji wypowiedź Włókna STALINA w wywiadzie udzielonym korespondentowi „PRAWDY” w sprawie obrony pokoju (oklaski, okrzyki: NIECH ŻYJE CHORAŻY POKOJU JÓZEF STALIN! Zebrani wstają i skandują STALIN).

2) Na pełną głębokiej wiary w naród polski i jego twórcze siły podstawową wytyczną referatu towarzysza Prezydenta BIERUTY na VI Plenum KC PZPR, zawartą w hasle frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Chodzi o to, żeby ten Kongres reprezentujący miliony polskich kobiet, ich interesy, ich nadzieje i ich pragnienia i dążenia, ich radości i trwogi — żeby ten Kongres i jego delegatki, wczuli się każdą komórką mózgu, każdym uderzeniem gorącego serca polskiej kobiety, w dzisiejszą sytuację międzynarodową.

(Dokończenie na str. 2)

Depesza Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich

W imieniu milionów kobiet Związku Radzieckiego pozdrawiamy najlepsze córki narodu polskiego, delegatki na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobieta i życzymy im pomyślnych obrad. Kongres kobiet odbywa się w czasie, kiedy narody całego świata przystąpiły do realizacji uchwały Światowej Rady Pokoju — uchwały mającej na celu mocniejsze zacieśnienie współpracy między ludźmi dobrej woli, walczących o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

W wywiadzie z przedstawicielem „Prawdy”, Wielki Cho-

raży pokoju Tow. Stalin zdemaskował agresywną politykę amerykańsko-angielskich imperialistów, zerwał z nich obłudną maskę i wskazał na narodem drogę do osiągnięcia pokoju i szczęścia.

W przededniu Międzynarodowego Dnia Kobieta — 8 marca, gorąco pozdrawiamy kobiety polskie, życzymy im nowych, jeszcze większych osiągnięć w pracy, powodzenia w walce o pokój, życie i szczęście dzieci. Niech żyje przyjaźń kobiet polskich i kobiet Związku Radzieckiego.

Echa uchwał Światowej Rady Pokoju w USA

NOWY JORK (PAP) Obrady Światowej Rady Pokoju i uchwały przez nią powzięte przyczyniły się do powstania szeregu miast USA, organizacji pokojowych, występujących przeciwko awanturniczej polityce rządu USA. Organizacja pod nazwą „Obywatele Przeciwni Zbrojeniu Niemiec”, powstała w Filadelfii, zaspelowała do ludności miasta, by tworzyli komitety walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Szereg gazet organizuje wśród czytelników ankiety, których wyniki świadczą dobitnie o potężności, wśród ludności amerykańskiej nastrojach antywojennych. Dziennik „Chicago Daily News” przytacza tekst listu nadesłanego przez czytelników, protestujących przeciwko posyłaniu wojsk amerykańskich do Europy i wojnie w Korei.

Pewien inwalida, weteran wojny pisze: „Poślizgnę na Kocę Trumana i wszystkich podżegaczy wojennych, a nasza młodzież niech wraca do domu. Prości ludzie USA aprobują uchwały Światowej Rady Pokoju”.

Streszczenie referatu Alicji Musiałowej Przewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobieta

(STRESZCZENIE)

WARSZAWA. PAP. Przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobieta Alicja Musiałowa, stwierdza na wstępie swego referatu, że Ogólnopolski Kongres L. K., zamykający pięcioletni okres działalności organizacji kobiecej, ma przełomowe znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu kobiecego w Polsce.

Z dumą mówi Alicja Musiałowa o wielkich sukcesach narodu polskiego w ciągu tych pięciu lat, o przedterminowym wykonaniu Planu 3-letniego i zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Sukcesy te stały się możliwe dzięki głębokim przeobrażeniom, jakie zaszły w Polsce, dzięki ujęciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele.

Dawna kapitalistyczna Polska była macochą dla ludzi pracy. Dziś stan ten należy do bezpowrotnej przeszłości.

Plan 6-letni — stwierdza mówczyni — zapewni nam dobrobyt i kulturę, stworzy ustrój wolny od wyzysku. Budowa tego ustroju wymaga uskokrotnienia wysiłku całego narodu. Walka o pokój i Plan 6-letni, walka uprzedzenia i nieugięta, to dziś bojowe hasło całego narodu, hasło tych, co ten naród stanowią — milionów ludzi pracy miast i wsi, skupianych wokół Rządu Ludowego i narodziłego z klas robotniczych, pierwszego w naszym kraju bojownika o pokój. — Przewodnicząca Bolesława Bieruta.

Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie List Prezydenta RP B. Bieruta do Prezydium Kongresu Ligi Kobieta

Do Prezydium
Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobieta

W Warszawie

Przesyłam gorące i serdeczne pozdrowienia kobietom polskim z okazji Kongresu Ligi Kobieta. Życzę delegatkom i uczestniczkom Kongresu owocnych obrad. Niechaj praca i uchwały Waszego Kongresu przyczynią się jak najskuteczniej do podniesienia świadomości i aktywności milionów kobiet polskich.

Nieustannie wzrasta dziś w narodzie polskim rola twórcza milionowych mas kobiecych. Coraz większe i donioślejsze jest ich znaczenie, ich praca, ich wpływ, ich udział w wielkich przeobrażeniach gospodarczych, kulturalnych i politycznych, które przeżywa Polska Ludowa. Życzę Waszej organizacji, aby coraz wydatniej pomagała masom kobiecym w dalszym rozwoju ich aktywności społecznej.

Naród polski uczestniczy dziś z wzrastającą siłą i energią w wielkim światowym ruchu bojowników o pokój, przeciwko groźbie nowej wojny. Niechaj w tej walce miliony kobiet polskich wysuwają się na czoło sił, broniących wolności i pokoju!

Knowania imperialistów, którzy usiłują odrodzić militarizm hitlerowski i faszyzm, — zagrażają światu i kulturze ogólnoludzkiej, godzą w niepodległość naszej ojczyzny, w budownictwo socjalistyczne i wielkie osiągnięcia mas pracujących w Polsce i w wolność wielu narodów. Przeciwko tym zbrodniczym knowaniom imperialistycznych podżegaczy wojennych podnosi się dziś ze wszystkich zakątków świata potężna fala protestu i oburzenia, wznosi się walka setek milionów ludzi w obronie pokoju. Niechaj w tej walce słusznej i sprawiedliwej nie zabraknie ani jednej kobiety polskiej.

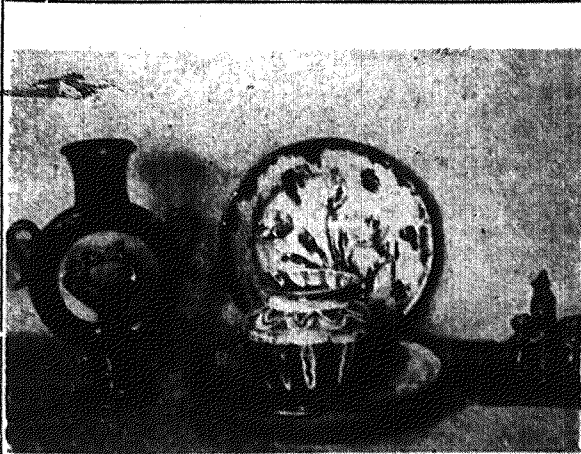
Masy pracujące Polski swym ofiarnym wysiłkiem dźwigają wzwyż siły twórcze, umacniają gospodarkę i kulturę naszego kraju, zabezpieczają jego niepodległość i rozwój do socjalizmu. Niechaj w tej potężnej i twórczej pracy nad umacnianiem potęgi naszego kraju kobiety polskie pobudzają i zagrzewają naród do nowych osiągnięć i zwycięstw! Niech ożywiają serca i uczucia młodzieży polskiej gorącym entuzjazmem czynów twórczych i zdobywania wiedzy, niech budzą w niej od najmłodszych lat miłość do naszej ludowej ojczyzny i gotowość oddania wszystkich sił sprawie jej niepodległości i wielkości.

Wzmacniajmy Polskę swą gorącą i ofiarną pracą, wcielajmy w życie nasz wielki Plan 6-letni jej rozbudowy i rozkwitu!

Przez szczerą przyjaźń z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej pomnażajmy siły potężnego światowego obozu postępu i pokoju!

Niechaj w codziennej pracy i walce ludu pracującego kroczą w pierwszych szeregach kobiety polskie — wielka siła naszego narodu!

BOLESŁAW BIERUT



Kobiety Ziemi Kieleckiej ofiarowały I Ogólnopolskiemu Kongresowi Ligi Kobieta wiele artystycznie wykonanych podarunków. Znajdowały się wśród nich piękne wyroby tkackie, porcelana, ręcznie haftowane makaty i serwety oraz wiele, wiele innych. Do każdego z nich dołączono były życzenia pomyślnych obrad od poszczególnych zarządów kół Ligi Kobieta.

Na zdjęciu — Ceramika kielecka — podarunek kobiet powiatu starachowickiego.

Przewodnicząca LK mówi dalej o wspaniałych warunkach, jakie Polska Ludowa stworzyła kobietom.

Rząd Ludowy stworzył warunki pełnego równouprawnienia kobiet. Ustawodawstwo zrównało całkowicie kobiety z mężczyznami pod względem prawnym. Stosowana równa płaca za równą pracę zabezpiecza ekonomiczną niezależność kobiety, a nowy kodeks rodzinny wzmacnia jej pozycję w rodzinie i otacza opieką matkę i dziecko. Szczególnie wspaniałe możliwości otwiera przed kobietami miast i wsi realizacja Planu 6-letniego. Liczne kobiety zatrudnionych wzrosło w tym okresie do 1.230.000. Powiększy się wydatnie liczba kobiet wyszkolonych zawodowo, co umożliwi im coraz bardziej odpowiedzialne stanowiska i odpowiadający wzrost zarobków. Szybki rozwój sieci szkół i przed szkół oraz różnego rodzaju placówek usługowych, jak gospody ludowe, bary mleczne, pralnie, cerowanie i t.p. odciały kobiet od trudnej pracy w domu. Wzrost zatrudnienia i oparcie na wyższej wydajności pracy dalsze obniżanie cen oraz związanie z tym zwiększenie realnych zarobków, wzmacniają rodzinę, którą w nowym naszym ustroju łączą prawdziwie szczere i nie wzięty materialne.

Zasadnicze zmiany przynosi Plan 6-letni kobiecie wiejskiej. Postępująca mechanizacja rolnictwa, elektryfikacja wsi, u-

spółdzielczanie wsi, rozwój szkolnictwa i rozbudowa urządzeń służby zdrowia na wsi, szkolenie zawodowe — stwarza kobiecie wielkiej nieznane nigdy przedtem warunki rozwoju jej zdolności i sił twórczych, niezależności ekonomicznej, zdejście z niej ciężar nadmiernej pracy w zaoferowanym indywidualnym gospodarstwie, zabezpieczy ją przed troską o przyszłość dziecka.

Kobiety polskie rozumieją, co dala im władza ludowa i jakie perspektywy odsłania przed nimi Plan 6-letni. I dlatego — jak powiedział Prezydent Bierut — dla wykonania poręczanych zadań Planu 6-letniego oddadzą swą wytrwałą pracę, ożywioną uczuciem ich gorących serc.

Obrona pokoju musi stać się dziś zasadniczą treścią pracy i dążeń każdej kobiety w naszym kraju. Alicja Musiałowa pragnie miną zbrodnicze plany amerykańskich podżegaczy do trzeciej wojny światowej.

Tym zbrodniczym planom i knowaniom przeciwstawia się oboz pokoju, z wielkim aktywnym Związkiem Radzieckim na czele.

Mówczyni wskazuje na wielki wkład Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i ludów w krajach kapitalistycznych i kolonialnych w dzieło pokoju światowego. Narody świata witają uchwały Światowej Rady Pokoju z radością i nadzieją.

Rozgromienie agentury imperialistycznej w CZECHOSŁOWACJI

Pontef samleszczamy ob-
szernie streszczenie artykułu
który ukazał się w „TRY-
BUNIE LUDU” z dn. 3 bm.

Ostatnie, lutowe Plenum Ko-
mitetu Centralnego Komunisty-
cznej Partii Czechosłowacji ma
niezwykle doniosłe znaczenie
dla narodu czechosłowackiego.
Przejdzie ono do historii KPCz,
do historii narodu czechosłow-
ackiego, jako Plenum, które
na wyższym poziomie podniosło
walkę o socjalizm, przysięgło
marsz do socjalizmu, a zara-
zem zdemaskowało metody pe-
netracji imperialistycznego wy-
wiadu i rozbiło agenturę impe-
rialistyczną.

W referacie swym na Plenum
tow. Gottwald stwierdził:

„Bez wahania mogą powie-
dzieć, że wygraliśmy wielką
bitwę przeciwko wrogowi klaso-
wemu, wielką zwycięską bitwę
przeciwko imperialistom zachod-
nim”.

Ta wygrana bitwa, która po-
krzyżowała plany imperialistów
— to zdemaskowanie i wykluc-
czenie z partii zdrańców, wro-
gów, antynarodowych szpie-
gowskich elementów, jak Sling,
Svermowski, Clementis, Husak,
Novomeski i inni. Grupa ta sta-
nowiła przedłużenie na Czecho-
słowację tej sieci agentur, któ-
rą imperialiści zasiali w par-
tych komunistycznych i robot-
niczych jeszcze w czasie wojny.
Część z nich wywodzi się z by-
łych współpracowników Gestapo,
których hitlerowcy później
przekazali wywiadowi amery-
kańskiemu. Część z nich od ra-
zu związana była z anglosaskimi
i francuskimi ośrodkami
szpiegowskimi. Wszyscy oni
— podobnie jak Rajk na
Węgrzech, czy Trajczko Ko-
stów w Bułgarii — mieli za za-
danie dokonać puczów kontrol-
ujących w swoich krajach,
paraliżować walkę klasy robot-
niczej o socjalizm, zlikwidować
niepodległość tych krajów, wy-
dając je na łup amerykańskim
imperialistom.

Vlado Clementis był jeszcze
przed wojną szpiegiem francu-
skiego wywiadu. Z wybuchem
wojny zerwał on na krótko ma-
skę. Ujawnił się wtedy, jako
wróg Związku Radzieckiego,
wróg partii. Imperialiści jednak
uznali, że za wcześnie się de-
maskować. Clementis pozostał,
po to, by dalej prowadzić szpie-
gowską, wrogą, antynarodową
robotę. Pozostał jako agent
tych, którzy w r. 1938 sprzedali
Czechosłowację Hitlerowi, a pa-
rę miesięcy później przykła-
sili inwazji republiki przez Wehr-
macht. Pozostał, by próbować
przehandlować niepodległość
Czechosłowacji tym razem na
rzecz USA.

Otto Sling z kolei był agen-
tem brytyjskiego wywiadu.
Przebywał w Anglii i tam po-
szedł na służbę Intelligence Ser-
vice. Syn bogatego fabrykanta
wykorzystywał swoje stanowi-
sko w partii dla pilnowania ro-
dzinnego, wielomilionowego ma-
jątku.

Maria Svermowska wiedziała
o roli Slinga, była wtajemniczo-
na w jego dywersyjną działal-
ność. Jak wykazały fakty ujaw-

nione na Plenum przejawiała
ona już dawniej antyradzieckie
nastawienie. Gdy Sling został
zdemaskowany, wszelkimi sła-
mi starała się utrudnić likwidac-
ję wrogich agentur, kryjąc
szpiegów i zdrańców.

Takie jest moralne oblicze
wrogów narodu czechosłowac-
kiego. Obcy, płatni agenci. Ich
celem było cofnąć do wszystko-
go naród czechosłowacki osią-
gnięty po unicestwieniu próby pu-
czu reakcji w lutym 1948 r. Ich
celem było dokonać w Czecho-
słowacji kontrowersyjnego pu-
czu — tak, jak to zrobili w Ju-
gosławii wytrawni szpiegowie mo-
carstw imperialistycznych,
szpiegowie tytowi. Ich celem by-
ło hamowanie marszu ku socja-
lizmowi, by w odpowiednim mo-
mencie próbować restaurować
kapitałizm.

To oni właśnie bronili wszel-
kimi sposobami bogactwa wie-
jskich i głosił konieczność przy-
mowania kulaków do spółdziel-
ni produkcyjnych; to oni wła-
śnie swoją kraciastą robotą zmie-
rzali do odwrócenia Czechosłow-
acji od obozu pokoju, od sojuszu
ze Związkiem Radzieckim — i
włączenia kraju do bloku impe-
rialistycznej agresji, podobnie
jak to uczynili ich belgradzcy
kamaradzi.

Naród czechosłowacki pokrzy-
żował te zbrodnicze plany. Dzie-
ki rewolucyjnej czujności partii
komunistycznej, dzięki jej kie-

rownictwu z tow. Gottwaldem
na czele, ujawnieni zostali spi-
skowcy i zdemaskowani przed
narodem. Dzięki słusznej, ma-
rksiśowskiej — leninowskiej linii
KPCz, spisek bankrutowy, któ-
ry chcieli Czechosłowację prze-
kształcić w kolonię amerykań-
skich imperialistów — spalił na
panewce. I dzięki pokrzyżowa-
niu tych zdrańczyckich planów
KPCz może ze zdwojoną siłą to-
czyć walkę o socjalizm w Cze-
chosłowacji.

Obrazy lutowego Plenum KC
KPCz mają wielkie znaczenie
również i dla nas. Cele, jakie
stawiała sobie grupa szpiegów
i dywersantów w Czechosłow-
acji — „zawieszenie” walki klas,
jako droga do restauracji kapi-
tałizmu oraz burżuazyjny nacjo-
nalizm, jako „ideologia” odwró-
cenia Czechosłowacji od ZSRR
i krajów demokracji ludowej,
„ideologia” likwidacji jej nie-
podległości — w treści swej są
zbieżne z istotą gomulkow-
szczyzny i spychalszczyzny. I u
nas zwyrodnienie nacjonalistycz-
ne stało się żerowiskiem dla
jawnych agentur imperialistycz-
nych. Pokrzyżowaliśmy zbrod-
nicze plany zdrańców i spiskow-
ców, którzy na zlecenie anglo-
saskich wywiadów knuli zbrod-
nicze plany przeciw Polsce Lu-
dowej i będziemy ich nadal ści-
gać z całą bezwzględnością.

Tam bowiem gdzie władzę
sprawuje klasa robotnicza na

czele mas ludowych, tam, gdzie
rządy sprawuje partia, która w
jedną nierozłączną całość sple-
ta patriotyzm z internacjonaliz-
mem, gorące umiłowanie wlas-
nej ojczyzny z gorącą przyjaź-
nią dla Związku Radzieckiego,
wodza obozu pokoju — tam
antynarodowe spiski skazane są
na niepowodzenie, tam są one
teplone z całą bezwzględnością.
I dlatego zwycięstwo odniosło
ne przez bratnią naszą partię
nad kłopotliwymi imperialistami
i ich agentów jest i naszym
zwycięstwem. Dlatego przysię-
szenie marszu Czechosłowacji
do socjalizmu jest i naszym suk-
cesem. Dlatego ujawnienie wro-
giego, antynarodowego spisku
w Czechosłowacji jest i dla nas
nauką.

„Niech każdy Polak — mówił
na VI Plenum KC PZPR tow.
Bierut — miłujący swój kraj
wzmocnia swą czujność prze-
ciw podstępny kłopotliwom
wrogom...”

Czujność wobec kłopotliwych
wrogów, którzy nie tylko nie skład-
ają, lecz wzmagać będzie swą
działalność w miarę zaostrożenia
się sytuacji międzynarodowej
i postępów naszego marszu do
socjalizmu — jest nakazem dla
całej partii naszej, dla każdego
patrioty polskiego, jest jednym
z warunków pomyślnego walki
naszego Frontu Narodowego o
pokój i o realizację Planu Sze-
ściolatniego.

Tow. Aleksander Zawadzki wita Kongres w imieniu Rządu i KC PZPR

(dokończenie ze str. 1-2)

W tej sytuacji ogromne zna-
czenie mają wskazania wodza
mas pracujących świata, Tow-
arzysza JOZEFA STALINA, że
„pokój będzie zachowany i ut-
rwalony, jeżeli narody ujmą w
swe ręce sprawę zachowania po-
koju i będą bronili jej do kon-
ca” i że „Wojna może stać się
nieuniknioną, jeżeli podżega-
zom wojennym uda się omo-
wić ścieżki kłamstw mas ludo-
wych, oszukać je i wciągnąć do
nowej wojny światowej”.

W tej sytuacji ogromne zna-
czenie mają wskazania Prezy-
denta Polski Ludowej tow. BIE-
RUTA o konieczności „jak naj-
większego skupienia wszystkich
naszych sił i uruchomienia wszy-
stkich rezerw” w narodowym
frontie walki o pokój i Plan
6-letni, we frontie walki naró-
du, który pod przewodnictwem
robotniczej i na czele z jej par-
tyą przekształcać się będzie, w
nieubłaganej walce z wrogiem
klasowym i agentami imperia-
lizmu w naród socjalistyczny.

Chodzi więc o to, aby wska-
zaniami tow. STALINA i tow.
BIERUTA była przeniknięta
każda myśl delegatów tego
Kongresu, każda ich wypowiedź,
każda uchwała Kongre-
su.

Chodzi o to, abyście towa-
rzyżki i obywateli na tej sali
kongresowej odczuli do głębi,
że brzemień odpowiedzialności,
które ciąży na nas wszyst-
kich i was się toczy, was akty-
wność kobiet polskich miast i
wsi, partyjnych i bezpartyj-
nych, wierszających i niewiersz-
ających, ponieważ wszystkie
pragniecie dobra waszych dzie-
ci i waszych rodziców, po-
niechaj wszystkie kochacie na
są ojczyznę Polskę Ludową”
(burzliwe oklaski).

Jako druga ważną sprawę
wysuwa mowa ideowo - poli-
tyczne podstawy działania Ligi
i dalszego rozwoju ruchu kobie-
cego w Polsce. Podstawy te wy-
nikają ze sformułowanego przez
tow. Prezydenta Bierutę hasła
frontu narodowego w walce o
pokój i Plan 6-letni.

„Hasło to — stwierdza tow.
Zawadzki — niewątpliwie trafi-
ło do umysłów i serc milionów ko-
biet polskich w młodość i na-
wzrost, które mobilizowało do
wypełnienia nie dających się
rozdzielić zadań, walki o pokój,
w szeregu milionów rzesz ob-
rońców pokoju całego świata i
realizacji Planu 6-letniego, jako
podstawowego wkładu naszego
w skuteczną walkę o pokój w
szeregu klasy robotniczej,
pracującej chłopstwa i prze-
mysłowców”.

Realizacja tego hasła na od-
cinku kobiecym powinna stać
się treścią codziennej propaga-
ndy, polityczno - wychowaw-
czej i organizacyjnej pracy Li-
gi Kobiet na wszystkich jej
szczeblach organizacyjnych.

„Trzeba w szczególności pa-
miętać — ciągnie mowa — że
do hasła frontu narodowego

walki o pokój i Plan 6-letni do-
szliśmy drogą rozgromienia
walce klasowej podstawowych
antynarodowych i antypatrio-
tycznych sił obszarnictwa i ka-
pitalizmu. I trzeba pamiętać, że
dalej proces kształtowania się
jedności naszego narodu, jako
narodu socjalistycznego, odby-
wać się będzie w ostrej walce
klasowej z rozbitekami kapitali-
stycznymi i w walce z bogact-
mi wielkimi, stanowiącymi o-
statnią, liczącą warstwę ka-
pitalistyczną, i zaciecie prze-
ciwstawiającymi się rozwojowi
Polski w kierunku socjalizmu,
w kierunku moralno - politycz-
nej jedności naszego narodu.

„Będziemy też zawsze pamię-
tali, że do etapu rozwojowego,
w którym wysunęła hasła
frontu narodowego stało się na-
czasy, doszliśmy dzięki rozro-
mieniu prawicowego i nacjo-
nalistycznego odchylenia repre-
zentowanego w partii i w rzą-
dzie przez Gomulkę i jego gru-
pe.”

Rozgromienie przez partię i
Komitet Centralny tego odchy-
lenia przyspieszyło zjednocze-
nie naszej klasy robotniczej na
gruncie marksizmu - leninizmu.
przyniosło się do zjednoczenia
ruchu chłopskiego na platfor-
mie wspólnych pozycji z klasą
robotniczą, wzmocniło nasze
państwo ludowe, uaktywniło
milionowe masy ludowe do wal-
ki o pokój i Plan 6-letni.

Trzecią ważną sprawą, którą
porusza tow. Zawadzki, to kie-
runek dalszego rozwoju pracy
Ligi Kobiet.

Mówca wskazuje, że praca
wśród kobiet powinna rozwijać
się nie po linii wyodrębniania
kobiet z ogólnego nurtu okresu
kształtowania się i umacniania
władzy ludowej w Polsce i prze-
jęcia w Planie 6-letnim do bu-
dowy podstaw socjalizmu, lecz
na odwrót — po linii coraz sz-
erszego włączania kobiet polskich
w ten ogólny nurt, któremu
przewodzi klasa robotnicza i jej
partia.

Oznacza to włączenie się co-
raz szerszych mas kobiet do po-
litycznej i społecznej świadome-
go życia, do twórczej pracy w
przemysle i transporcie, w us-
ługach, we współwładztwie
pracy, coraz szerszy udział
kobiet w wieloletnim w przebudowie
wsi, coraz większy podział
do wiedzy, oświaty i kultury,
coraz szerszy udział kobiet w
szeregu świadomych bojowni-
czek w walce o pokój i Plan
6-letni.

Mówca podkreśla ogromne
znaczenie dla zwycięstwa spra-
wy pokoju, jak najczynniejszego
udziału milionów kobiet pol-
skich w wykonaniu uchwały II
Światowego Kongresu Pokoju i
ostatnich uchwał sesji Rady Po-
koju.

Konieczne, tow. Zawadzki o-
świadcza:
„Mówi się jakby często, że
kobiety to sila, wielka sila.
To prawda.

Wszyscy ludzie pracy cieszą się z obniżki cen w ZSRR

Nowa, wielka, obniżka cen
w Związku Radzieckim wywo-
łała wśród społeczeństwa Kie-
lecczyny wiele komentarzy,
w których robotnicy, chłopci pra-
cujący i inteligencja pracują-
ca dają wyraz swemu podzi-
wowi i radości dla osiągnięć
kraju zwycięskiego socjalizmu.
ZMPowiec EDWARD NO
BIS, pracownik ZZWM w Rado-
miu, kilkakrotnie przodownik
pracy, odznaczony srebrną od-
znaką „Przodownika pracy”,
tak mówi na ten temat:

„Gdy przeczytałem w gazo-
cie o obniżce cen w Związku
Radzieckim, to pierwszym
moim uczuciem była radość.
Cieszy mnie bowiem także
osiągnięcie narodu radziec-
kiego, gdyż wiem, że osią-
gnięcia te są etchem do komu-
nizmu, i wiem, że podobną
drogą do dobrobytu idzie
również naród polski.

Musimy tylko wszyscy pa-
miętać, że sukcesy swoje
Związek Radziecki zawdzię-
cza przede wszystkim socja-
listycznemu stosunkowi robo-
tników do warsztatu pracy
i do samej pracy. Miarą zaś
tego stosunku jest oszczęd-
ność. Obniżkę cen mógł
Związek Radziecki wprowa-
dzić właśnie dzięki oszczęd-
ności, uzyskiwanym przez
robotników radzieckich na
każdym kroku. Dlatego też
te wielkie doświadczenia win-
niśmy przejąć i uczynić je
własnymi.

BRONISŁAWA BRONSKA,
robotnica z KZWM w Kielcach,
mówi:

Słowa Stalina o pokojowej
polityce Związku Radzieckie-
go wypowiedziane w ostat-
nim wywiadzie udzielonym
dziennikarzowi „Prawdy” zna-
lazi już swe nowe po-
twierdzenie w obniżce cen.
Gdyby bowiem ZSRR prowa-
dził taką samą szalowaną polity-
kę zbrojeń, jaką prowadzi im-
perialiści, to przecież nie mia-
łyby środków na nową obni-
żkę cen. Obniżka ta, jest ty-
lko wynikiem pokojowej pra-
cy narodów radzieckich.

Mieczysław Michnowski, lade-
wacz piecowy w Zakładach Wy-
robów Kamionkowych w Su-
chobudowie:

Z obniżki cen w Związku
Radzieckim cieszą się wszy-
scy ludzie pracy na całym
świecie. Jest ona bowiem do-
wodem, że gospodarka socja-
listyczna jest wyższa od kapi-
talistycznej, i że służy inte-
resom mas pracujących nie
garście wyzyskiwaczy. Go-
spodarka socjalistyczna pra-
cuje dla pokoju, podczas gdy
fabryki imperialistów produ-
dują armaty, kosztem nędzy
milionów ludzi.

O takie same sukcesy, jak
ma gospodarka radziecka ma
i my walczymy u nas.
A zdobędziemy je, walcząc
o obniżkę kosztów własnych.

Ja jestem ładowaczem pie-
cowym i walczę o zmniejsze-
nie kosztów produkcji przez
troskliwe ładowanie materia-
łu do pieca i walkę z braka-
mami. I tego nauczyli mnie wiel-
ki przykład towarzyszy ra-
dzieckich.

Z frontu walki o skup zboża

W dalszym ciągu napytywa-
ją meldunki o wykonaniu i
przekroczeniu przez szereg
gmin i gromad naszego wo-
jewódzkiego rocznych planów
skupu zboża. Do dnia 27 lu-
tego br. roczne plany skupu
zboża wykonały następujące
gminy powiatu włoszowskiego:
go: CHRZĄSZCZÓW w 204,7
proc., OLESNO — 149 proc.,
KLUCZEWSKO — 133,6 proc.,
KRASOCIN — 132,8 proc.,
KURZELÓW — 130,3 proc., i
LEŁÓW w 104 proc.

JUŻ 11 GMIN POW. OPO-
CZYŃSKIEGO WYKONAŁO
ROCZNY PLAN

Gmina Drzewica (pow.
Opoczno) jako jedenasta z ko-
lei wykonała do dnia 26. ub.
m. roczny plan, przekracza-
jąc go o ponad 3 proc.

Z sali obrad Kongresu Ligi Kobiet

Z najwyższych krągów
Politechniki Warszawskiej o-
brzmiała aula, w której za chwi-
lę rozpoczyna się obrady Ogól-
nopolskiego Kongresu Ligi Ko-
biet, wygląda jak wielka,
barwna ląka. Stroje regional-
ne — pasiaki, lewki, na-
szywane cekinami gorsety
krakowskie, koronkowe czep-
ce wielkopolskie, wzorzyste
chustki na głowach i szyjach
kobiet — tworzą kwiecistą
mosaikę. Wrażenie potęguje
szum, przypominający z odda-
li brzęczenie pszczoł.

Ale naraz szum przeradza
się w mocne, wyraźne skando-
wane słowa: POKÓJ, POKÓJ,
POKÓJ... 1500 delegatów z ca-
łej Polski — jeszcze zanim
przewodnicząca Musiałowa
ogłosiła Kongres za otwarty
— spontanicznie dają wyraz
najmocniejszemu pragnieniu
kobiet polskich i kobiet ca-
łego świata: woli utrzymania
pokoju.

Władza ludowa otworzyła
przed kobietą polską dostęp
do wszystkich zawodów — ni-
gdy może tak dobitnie nie rda-
liśmy sobie z tego sprawy,
jak właśnie na Kongresie,
gdy na sali obrad zasiadły
obok porucznika Irenei So-
nowskiej, dowódcy eskadry
lotniczej, Maria Baranowska,
tokarz ze słoneczni gdańskich,
Halina Wiśniewska murarka,
Maria Kolska, kierownica auto-
busu w Warszawie, Józefa Pa-
wła, szefowa dołowa i Ró-
ża Śrzeder, pierwsza kobieta
maszynista kolejowy. Róża
Śrzeder prowadziła pocąg,
którym przybyła na Kongres
delegacja z woi. katowickie-
go. Jest także Anna Reks z
Nowej Huty, która przy ra-
batach ziemnych wykonuje
200 proc. normy.

Długo nie milina oklaski —
gdy na sali obrad wchodzi
delegacja kobiet radzieckich
w osobach generała — dyrek-
tora kolejarstwa słaby ruchu
Zinaida Troickaja, prof. In-
stytutu Lekarskiego w Sza-
towie — Zofia Szoriszorinaj i
majstra fabryki konfekcyjnej,
Pelagii Suchowierchowej. I
długo nie milina okrzyki: Po-
KÓJ, STALIN, POKÓJ, STA-
LIN... Kobiety polskie dobrze
wiedzą, kto stoi na straży po-
koju, postępu i szczęścia na-
rodów świata!

A gdy na mównicę wstępną
je Zinaida Troickaja, by w
serdecznych słowach powitać
w imieniu kobiet radzieckich
polskie kobiety — sala goro-
co manifestuje swoje przywle-
żanie, swą miłość dla prze-
dającego kraju socjalizmu.

Co chwila padają, podchwyt-
ywane przez setki głosów
okrzyki: NIECH ŻYJE NIE-
ZWYCZAJNY ZWIĄZEK
RADZIECKI, NIECH ŻYJE
I KRZEPNIE PRZYJAŹN
POLSKO - RADZIECKA!

Cała sala wstaje i hen, aż
pod szklaną kopułę auli, przez
którą wlewa się słonec, pły-
nie potężna fala — Między-
narodówka.

Jedną z delegatów radziec-
kich, dyrektora kolejowej słu-
żby ruchu, generał Zinaida
Troickaja sama zaczęła od
stanowiska „naszyny kolejow-
ego. Delegacja kolejarów
polskich wzięła jej w apo-
mistrz ministerów lokomo-
tyw, przybrała kwiatami.

Z gorącym powitaniem spo-
tkała się przedstawicielka
Związku Demokratycznych
Kobiet Niemiec. „NIECH
ŻYJA DEMOKRATYCZNE
POJOWE NIEMCY” — wo-
łały delegatki polskie. „NIECH
ŻYJE GRANICA NA ODRZE
I NYSIE, GRANICA POKO-
JU, GRANICA, KTÓRA ŁĄ-
CZY NARÓD POLSKI Z MI-
LJACYMI POKOJ, DEMO-
KRATYCZNYMI NIEMCAMI”.

Kobiety polskie dały w ten
sposób wyraz swym uczu-
ciom przyjaźni do kobiet nie-
mieckich, które budują nowe,
pokoje w Niemc-
kiej Republice Demokratycznej.

W jednej z piętnastych sal

politechniki — trwa rozpako-
wywanie podarków. Każda za-
łoga kobieca, każde kolo Li-
gi Kobiet, czy kolo Gospo-
dy Wielkich pragnęło jak-
imś darem, wytworem wlas-
nych rąk uczcić ten pierwszy
sej — kobiecy.

Widzimy tu piękne przybo-
ry do pisania wykonane z wę-
gla — z Związku Zawodow-
ego Górników z Zabrze, statu-
etkę z brązu, przedstawiającą
hutnika przy pracy — dar
pracownic hut „Zabrze”,
S. snowiecka fabryka armatur
zadająca popielniczki, kolo
Ligi Kobiet w Pyskowicach,
pluszowego, zielonego misia,
woj. łódzkie — kryształowy
konasz w miejacych hu-
tach szkła, zakłady im. Wacła-
wa Gładowskiego w Łodzi
— lalki zrobione z odpad-
ków...

Wiele, wiele podarków
przysłały kobiety na swój
konfer. Maklery żłobków i
przedszkoli, tkaniny, piękne
hafty, pisanki, albumy... Na
co kogo było stać, co który ze
spółkobięcy potrafił zrobić
najlepiej... Rozmaite dary —
płynące ze szczerego, miłują-
cego swą ojczyznę, swój mie-
steczko do socjalizmu kraj —
kobiecego serca.

Sala Kongresu udekorowa-
na jest między innymi tra-
nsparanem, który głosi:
„W CIOWAMY NASZE
DZIECI NA PATRIOTÓW
POLSKI LUDOWEJ KOCHA-
JACYCH PRACĘ, MIŁU-
JACYCH POKÓJ”.

Ze wchowywamy je wia-
nie w ten sposób, dala tam
waruszający wyraz delegacja
dającej ze orki TP. Maria
Archutowska i Gracia Kilian-
czyk są bardzo małymi

— wchodzą więc na kras-
sełko, żeby ich było do-
brze słyszeć przez mikrofon
i wyrażać życzenia „dla
wszystkich dzieciom na świe-
cie było dobrze”, by były o-
toczone opieką taką, jaka ma
ja dala dala w naszym kra-
ju.

Plenum Zarządu Woj. ZSCh w Kielcach rozpoczęło obrady

W dniu wczorajszym roz-
poczęły się w świetlicy ZW
ZSCh w Kielcach obrady roz-
wodniczego plenum Zarządu
Wojewódzkiego ZSCh.
Konferencję otworzył prezes
Zarządu Wojewódzkiego ZSCh
ob. Błażejewski, witaając przed
stawieli: KW PZPR tow. Cse-
sława Cigiele, WKW ZSL ob.
Popieleckiego, dyrektora CRS
w Radomiu tow. Andermana,
oraz przedstawicieli WRN,
WKOP, PZZ, ZW ZMP, Centra
li Nasiennej, LK, TPRP i innych
urzędów i instytucji.

W pierwszym dniu obrad ple-
num ZW ZSCh w Kielcach prze-
wodniczył sekretarz Prezydium
ob. Hebdziński. Po zapoznaniu
zebranych z porządkiem obrad,
referat na temat osiągnięć i
braków Związku Samopomocy
Chłopskiej w naszym wojewód-
stwie w roku 1950 wygłosił pre-
zes Błażejewski. W ciekawym,
obszernym referacie omówiono
wnikliwie sytuację międzyro-
dową, oraz dorobek i braki w
pracy ZSCh w ubiegłym roku.
Szczegółowo sprawozdanie z
obrad zamieścimy w jednym z
najbliższych numerów gazety.

Usprawnić dostawę detali i materiałów w FS Zakładów Starachowickich

Gwarancją wykonania planów produkcyjnych jest sprawne i terminowe dostarczanie na warsztaty, maszynę materiałów i detali części montażowych.

Niestety w FS Zakładów Starachowickich robotnicy nie są w stanie dostarczyć części w terminie, co powoduje niepotrzebne straty czasu i przestoje maszyn.

Pracownicy montażu podnoszą np. tracą zwykle pierwszą połowę miesiąca z powodu braku detali, podczas gdy w końcu miesiąca, kiedy nareszcie dostają potrzebne elementy, z trudem wykonują plan.

Zakładowa organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja muszą zwrócić większą uwagę na ciągłość dostaw części montażowych. Opóźnienia i przetrzymywanie detali montażowych jest szkodem takim samym jak humelantwo.

Jan Włodarczyk

O należyte przygotowanie i kontrolę przebiegu zebrań wyborczych w organizacjach partyjnych na wsi

Wynikami i przebiegiem każdej akcji decyduje jej dobre przygotowanie, sprężyste kierownictwo, kontrola przebiegu akcji i pomoc w usuwaniu dostrzeżonych trudności oraz popełnionych błędów.

Akcja wyborów do władz podstawowych organizacji partyjnych na wsi, mająca wielkie znaczenie organizacyjne i polityczne, jest jedną z takich akcji, której dobre przeprowadzenie wymaga od instancji partyjnych zastosowania w pracy wszystkich elementów, które składają się o całość kierownictwa akcji.

NIE WOLNO PRZEPROWADZAĆ WYBORÓW W SPOSÓB MECHANICZNY

W dotychczasowym przebiegu wyborów do władz gromadzkich organizacji partyjnych na terenie Kielecczyny mamy wiele

niefaktów, świadczących o niewłaściwym zrozumieniu przez komitety powiatowe i gminne roli kierowniczej i organizatorskiej w wielkiej, partyjnej kampanii wyborczej.

Świadczy o tym wiele wypadków bezdusznego, mechanicznego potraktowania sprawy zebrań wyborczych w powiecie sandomierskim, opatowskim, opoczyńskim, starachowickim i w innych, gdzie kierownictwo partyjne wykazywało biurokratyzm, beztroski stosunek do akcji, traktując ją jako czysto formalną, wewnętrzną sprawę poszczególnych podstawowych organizacji.

Np. Komitet Powiatowy w Sandomierzu, dopuścił w pierwszych dniach akcji do tego, że etatowi instruktorzy zagrzebali się w papierkowej robocie, podczas, gdy do gmin i gromad zostali wysłani w charakterze pełnomocników wyborczych towarzysze mało wyrobieni organizacyjnie i nie zdający sobie sprawy z politycznej ważności zebrań wyborczych, nie umiejący okazać pomocy organizacji partyjnej w przeprowadzeniu tych niezwykle ważnych zebrań.

Wskutek braku poczucia odpowiedzialności za przebieg wyborów ze strony KP w Sandomierzu, szeregi sekretarzy organizacji gromadzkich nie wzięli udziału w naradach aktywu gminnego, poświęconych omówieniu wszystkich zagadnień związanych z wyborami do władz partyjnych.

PEŁNOMOCNICZY WINNI ZNAĆ INSTRUKCJE WYBORCZE

Fakt ten odbił się ujemnie na przebiegu zebrań wyborczych w podstawowych organizacjach partyjnych. Np. w gromadach: Szawagrow, Uszarów i Brzezowa trzeba było wyznaczyć ponownie terminy zebrań, gdyż okazało się, że sekretarze orga-

nizacji nie przygotowali odpowiednio zebrań wyborczych, a przede wszystkim nie przygotowali należyte sprawozdań.

Nieetatowi instruktorzy, wysłani przez KP w Sandomierzu w teren jako pełnomocnicy wyborczy, nie zdali w wielu wypadkach egzaminu na skutek braku znajomości instrukcji wyborczych i nie przygotowali do wypełnienia powierzonych im zadań. W gromadzie Sadowice instruktor dopuścił do tego, że sekretarz organizacji gromadzkiej nie złożył w ogóle sprawozdania na zebraniu, przez co ograniczyło się ono jedynie do wyborów, bez poddania analizie i dyskusji dotychczasowej działalności organizacji, jej osiągnięć i braków oraz bez omówienia jej najbliższych zadań. W Adamowicach, nowe kierownictwo organizacji podstawowej zostało wybrane na zebraniu, na którym frekwencja członków wyniosła niecałe 50 proc. W gromadzie Leszczów, członkowie komisji skrutacyjnej byli jednocześnie kandydatami do nowej egzekutywy. Ustupujący sekretarz powiadomił członków organizacji o zebraniu wyborczym na kilka godzin przed jego rozpoczęciem.

W powiecie kieleckim komitety gminne nastawiały się na zapewnienie wysokiej frekwencji, zaniedbując sprawę poziomu i należytego upolitycznienia akcji wyborczej, oraz przygotowania dobrze opracowanych sprawozdań. Sprawozdania o pracach wyborczych były przez sekretarzy bez udziału członków egzekutywy, cechowała je jednostronność i ogólnikowość. Takie sprawozdania nie zachęcały do dyskusji, nie mobilizowały organizacji. Podejmowane uchwały nie zobowiązywały w sposób konkretny członków do wypełnienia określonych zadań, były ogólnikowe i deklaratywne.

W powiecie starachowickim miały miejsce w kilku gromadach wypadki, świadczące o całkowitym niedocenieniu sprawozdań i uchwał. Tak było np. w Lipsku i Skarżysku - Kościelnym, gdzie sekretarze złożyli sprawozdania kilkudziesięciu, pozbawione wszelkich cech krytyki i samokrytyki, nie pokazujące działalności organizacji, jej członków, ich osiągnięć i błędów, nie wytyczające zadań na przyszłość.

Wszystkie te fakty świadczą o niedostatecznej przez niektóre KP i KG ważności akcji wyborczej do władz partyjnych i mają swe źródło w oderwaniu się tych instancji od dołowych ogniw partyjnych.

KP i KG WINNY ROZTACZAĆ WIĘKSZĄ OPIEKĘ NAD ORGANIZACJAMI GROMADZKIMI

Tam, gdzie komitety partyjne są ściśle powiązane z organizacjami gromadzkimi — tam przebieg zebrań wyborczych nosi charakter bojowej, upolitycznionej, mobilizującej członków partii akcji, planowo kierowanej i kontrolowanej. Świadczy o tym sprawozdania z zebrań wyborczych całego szeregu organizacji gromadzkich w powiecie włoszczowskim, pińczowskim, buskim i radomskim, gdzie dzięki ściślemu powiązaniu się komitetów gminnych z podstawowymi organizacjami partyjnymi i dobrej współpracy z nimi — wybory stały się czynnym, wzmacniającym i uaktywniającym organizację, podnoszącym ich autorytet wśród bezpartyjnych chłopstwa.

Czy można przypuszczać, że organizacja partyjna w tej czy innej gromadzie, pozostawiona



Z dnem 1 marca br. we wszystkich Państwowych Ośrodkach Maszynowych zaczęły pracę Wydziały Polityczne. Na zdj.: członkowie Wydziału Politycznego POM-u w Trzyszczu k/Paczkowa zajął się z działalnością POM-u. Od lewej: Jan Zarski — towarzysz, Franciszek Maskala — towarzysz, oraz Michał Dynowski, sekretarz POM-u.

Wskutek braku poczucia odpowiedzialności za przebieg wyborów ze strony KP w Sandomierzu, szeregi sekretarzy organizacji gromadzkich nie wzięli udziału w naradach aktywu gminnego, poświęconych omówieniu wszystkich zagadnień związanych z wyborami do władz partyjnych.

DBAĆ O FREKWENCJĘ

W powiecie włoszczowskim, w pierwszych dniach akcji wyborczej dało się zauważyć słabe przygotowanie zebrań w wielu gromadach, wskutek czego przeciętna frekwencja zebrań wyborczych wahała się od 55 do 65 proc.

W powiecie opoczyńskim, wskutek braku pomocy ze strony instruktorów KP w przygotowaniu sprawozdań sekretarzy organizacji gromadzkich, sprawozdania te były ogólnikowe, a dyskusja w większości wypadków toczyła się wokół spraw osobistych. Składanie życiorysów przez kandydatów zgłaszanych do nowych władz nie wywołało żadnego zainteresowania ze strony członków, kandydatom nie zadawano żadnych wogóle pytań, nie analizowano ich dotychczasowej działalności, zdających się również wypadki zwalniania kandydatów od obowiązku przedstawienia swych życiorysów.

W powiecie opatowskim, na skutek słabej kontroli ze strony KP nad pracą komitetów gminnych, ustalone terminy zebrań wyborczych nie są przestrzegane, wskutek czego szeregi organizacji nie odbyły zaplanowanych zebrań. Kilka ze-

Współzawodnictwo śladem Potapowa

Radomska Odlewnia na cześć Kongresu Ligi Kobiet

II sekretarz organizacji partyjnej w Odlewni Radomskiej — tow. Madej, zaczyna dzień od przejrzenia gazet. Rozumie, przecież, że „jego” zakład jest jednym z tych, które pracują na rzecz pokoju, które umacniają światowy front obronców pokoju w walce z podżegaczami wojennymi. Z gazet zaś dowiaduje się, jak rosną nasze siły w Polsce i w świecie, uczy się z doświadczeń radzieckich i bratnich krajów demokracji ludowej.

Dzisiejsza gazeta zainteresowała go szczególnie. Czyta o inicjatywie grupy związkowej Anetola Potapowa z moskiewskich zakładów „Kompresor” i o metodach, które pozwalają na maksymalne wykorzystanie narzędzi i czasu pracy, na opanowanie przez robotników techniki i w rezultacie — na znaczne zwiększenie wydajności pracy. Potapow znalazł już naśladowców w grupie tow. Szydłowskich w Zakładach Starachowickich.

— A nas? — zapytuje sam siebie tow. Madej. — Przecież nie będziemy gorsi. A to cenna inicjatywa...

W gabinecie dyrektora naczelnego szpitala tow. Madej przewodniczący rady zakładowej, tow. Lichacz. Nie potrzebowali się pytać nawzajem, co ich tu sprowadziło. Obaj mieli w ręku „Słowo Ludu”.

— Wiece, — zaczął Lichacz. — Ryszard Jagiello, towarzysz i Stanisław Wielkiewicz, z montażu, postanowili rozpocząć współzawodnictwo śladem Potapowa.

— A imię? — zapytuje sam siebie tow. Madej. — Przecież nie będziemy gorsi. A to cenna inicjatywa...

Tow. Madej idzie do rzeźni. Pracuje tu pięć kobiet i jeden praktykant. Rosną szybko gotowe rzeźnie.

Tow. Maria, Zbrozarczyk, gruba rzeźniarka, uśmiecha się do wchodzącego sekretarza. Od razu się domyśliła, w jakiej sprawie przychodzi.

— Czytałam już — zaczyna. — Mówiłam o tym z towarzyszkami. Decydujemy się podjąć wezwanie rzucone przez tow. Szydłowskiego.

— A wiecie dokładnie o co chodzi? — Sekretarz sprawdza, czy towarzyszkami dobrze rozumiały sens metody Potapowa.

— Oczywiście. Zobowiązujemy się walczyć o całkowite wykorzystanie naszych form rzeźniarskich, o całkowite wykorzystanie czasu przez uprzednie przygotowanie maszy rzeźniarskiej i drutu. Będziemy starać się także o podnoszenie naszych kwalifikacji zawodowych i uczyć młodsze, niewykwalifikowane jeszcze robotnice.

Tow. Madej jest zadowolony — To dobrze, chyba w ten sposób uczucie Międzynarodowy Dzień Kobiet i Kongres.

— O, na Kongres robimy jeszcze coś więcej, — odpowiada tow. Zbrozarczyk. Oprócz tego, co mówiliśmy, zobowiązujemy się zaciągnąć w dniach od 1 do 8 marca Warty Pokoju i zwiększyć w tym czasie wydajność

naszej pracy ze 100 proc. na 165 proc. Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywamy całą naszą załogę.

Tow. Madej uśmiecha się i po chwili odchodzi.

Pójdzie teraz do innych oddziałów. Z kleszeni wystaje mu gazeta.

JK.

Jednoczenie wszystkich uczciwych ludzi we wspólnym frontie narodowej walki o pokój. Plan 6-letni, pod przewodnictwem polskiej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbywa się w warunkach zaostrzającej się walki klasowej i zaostrzającej się walki z imperializmem. Wróg klasowy i wyzwalający społeczeństwo, postępujący na usługach obcego imperializmu usiłują przeszkodzić nam w naszej drodze do zwycięstwa. Nikczemna plotka, szepczana kłamliwa propaganda usiłują obalamować i podniecać za sobą mniej odpornych. Naszym patriotycznym obowiązkiem jest zwalczać wroga na każdym kroku, odparować plotki i oszczerstwa. Pamiętajmy, że ten, kto jest wrogiem Polski, jest wrogiem socjalistycznej — to wrogi i zdradca swego narodu — to nasz wróg.

Niech każda godziwa, człowieczą pracę stanie się w naszym kraju twierdzą narodowego frontu walki o pokój i socjalizm.

W naszej pracy i w naszej walce wzorujemy się na tych gorących patriotkach polskich, które umiłowaniem idei wolności i postępu przyrzuciły się do ostatecznego zwycięstwa jej w naszym kraju.

Najlepsze córki narodu polskiego rozumiały, że sprawa pełnego wyzwolenia kobiet leży w najściślejszej z walką klasy robotniczej, o wyzwolenie z pę-

Ruch korabielników w RZO rozszerza się

Współzawodnictwo w kompleksowym oszczędzaniu śladem tow. Korabielnikowej, ogarnia w Radomskich Zakładach Obuwia coraz większą ilość współzawodniczących.

Ostatnio tow. Michał Gawłowski — majster szwalni oddziału 441, zobowiązał się przez pracować 2 dekady bez pobierania z magazynu igiel do maszyn, kleju i nici.

Ja sam od dnia 20. I. br. używam do produkcji fleków do damskich pantofli zaoszczędzonej skóry. Oszczędność ta będzie prowadziła aż do 20. III. br. (76-901 k) Zygmunt Katarowski

Referat przewodniczącej Zarządu Głównego Ligi Kobiet

(Dokończony ze str. 1)

widząc w nich wielki twórczy wkład w sprawę pokoju. Narodziła się idea podjęcia miliona podpisów zdecydowanie poparcia apelu światowej Rady Pokoju. Uchwaliłyśmy światowej Rady Pokoju stanąć na równi z bodźcem dla mężczyzn i kobiet krajów kapitalistycznych, którzy coraz śmielej przeciwstawiają się nikczemnym swym rządcom, posłusznym narzędziom amerykańskiego imperializmu.

„Pójdź” będzie zachowany i stracony, jeśli narodzi się w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej brzości” — cytuję mówczyni w powiedz Generalissimusa Stalina.

Każda Polka, każda patriotka musi o tym pamiętać w swej codziennej pracy, w swym codziennym życiu. Dla narodu polskiego walka o pokój — to walka o realizację wielkich zadań Planu 6-letniego. Należy skupić wszystkie siły, aby bitwę o realizację planu drugiego roku Specjalistki wygrać. Musimy zwyciężyć stale i systematycznie swój udział w socjalistycznym współzawodnictwie pracy, z każdym dniem pracować lepiej, taniej i oszczędniej. Musimy wydać nieubłaganą walkę wszelkiemu niechlujstwu, marnotrawstwu, szkodliwemu i grabieżczemu społeczeństwu. Musimy stale i systematycznie kontrolować siebie i innych za pomocą wypracowanego oręda krytyki i samokrytyki.

ucisku kapitalistycznego. Sprawy te oddały one wszystkie swe siły, a często i życie. Dla niej zginęła w katowniach defensywny robotnicza Łódźka Władysław Bytomska. W imię tej sprawy walczyły z faszystowską przemocą przedwojennej Polski wólkarki Łódź, robotnice Czerwonego Zagłębia i robotnice Woli, malarolne chłopki województwa krakowskiego i rzeszowskiego. Takie bohaterki jak Małgorzata Fornalska, Stróbowska, Antonina Sokółka, Szpółowska, a później Hanka Sawicka, Anka Wolff i wiele wiele innych — były przykładem dlaświatłok i setek kobiet, walczących nieugięcie o Polskę wolną i sprawiedliwą.

Za sprawę wyzwolenia narodu i społecznego gnieju na polach bitew żołnierskich i kobiet i Armii. Za tę sprawę walczyły ofiarne córki narodu polskiego w szereżach Gwardii, Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich. Za tę sprawę ginęły one męczennicami śmiercią w katanach Gestapo i w hitlerowskich obozach śmierci. Zginęły śmiercią bohaterką, lecz sprawą, którą uchwaliły, której oddały swe życie — zwyciężyły.

Im bardziej kochamy nasz kraj ojczysty — kontynuuje Alicja Musiałowa — im więcej sił oddajemy pracy nad jego budową i budową jego przyszłości, — tym mocniejsza łączą się więzy solidarności ze wszystkimi kobietami, bojącymi się

o pokój i postęp. Z siostrami sympatią śledzimy walkę kobiet francuskich, włoskich, belgijskich i innych, które w trudnych warunkach przeciwstawiają się polityce swych rządów podporządkowanych amerykańskiemu agresorowi.

Z siostrzanym przywiązaniem śledzimy zdobycie kobiet kubańskich demokracji ludowej, ich swym wysiłkiem utrwalającą i kowory rozwój w swoich krajach. Z podziwem spoglądamy na kobiety Chińskiej Republiki Ludowej. Z najgłębszym współczuciem myślimy o kobietach koreańskich, walczących o wolność swego kraju, o przetrwanie nowego życia. Szczególnie bliskie są nam przodujące o światła kobiety radzieckie, ich wysiłki i ofiary, ich głębokie umiłowanie i czynny socjalistyczny i nieustannie walka o pokój i o budowę drogową. Z ich światła czerpiemy siłę, nie i pomoc w naszej walce pracy.

Alicja Musiałowa kończy przemówienie słowami: Pamiętajmy, że zwycięstwo w wojnie światowej, zwycięstwo socjalistycznej i nieustannie walka o pokój i o budowę drogową. Z ich światła czerpiemy siłę, nie i pomoc w naszej walce pracy.

Im bardziej kochamy nasz kraj ojczysty — kontynuuje Alicja Musiałowa — im więcej sił oddajemy pracy nad jego budową i budową jego przyszłości, — tym mocniejsza łączą się więzy solidarności ze wszystkimi kobietami, bojącymi się

„Naczelne zadanie... — to przede wszystkim podniesienie świadomości politycznej i ideologicznej partii, klasy robotniczej i mas pracujących”

Bolesław Bierut

Otwarcie nowego kursu w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej

W ubiegłym tygodniu nastąpiło otwarcie nowego kursu w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Kielcach dla 140 słuchaczy, którzy w 60 procentach rekrutują się spośród pracowników aparatu partyjnego. Pozostali to aktywni partyjni z zakładów produkcyjnych i ze wsi, przodownicy pracy i czołowi agitatorzy z terenu województwa kieleckiego.

Na uroczystość otwarcia kursu przybył sekr. KW PZPR tow. Piława, który w krótkim przemówieniu nakreślił zadania stojące przed słuchaczami w okresie ich pięcioletniego pobytu w szkole partyjnej.

— W czasie zajęć szkolnych — powiedział tow. Piława — poznacie nie tylko teorię, ale i wielkie zadania,

jakie stoją przed partią i całym narodem w związku z realizacją Planu 6-letniego.

Wykonanie tych zadań nie jest łatwe i wymaga wielkiej mobilizacji sił całego narodu. Toteż zadaniem naszym jest dać wam maksimum wiedzy marksistowskiej, abyście po opuszczeniu tej szkoły mogli łatwiej pokonywać wszelkie

trudności napotymane na drodze realizacji Planu 6-letniego i wytycznych VI Plenum KC naszej Partii.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Piława podkreślił znaczenie walki o obniżkę kosztów własnych, będącą obecnie naczelną sprawą w naszej gospodarce narodowej.

Omawiając rozwój sytuacji międzynarodowej i wskazując na knowania imperialistów — tow. Piława podkreślił znaczenie frontu narodowego w walce o pokój i realizację Planu, przy pominięciu wskazania tow. Bieruta z VI Plenum KC.

— Zadaniem naszym będzie walka o nowego człowieka i nową socjalistyczną kulturę, o wysoki dobrobyt mas pracujących, potęgę Ojczyzny i szczęście narodu.

Wyrażam pewność, że ze szkoły wyjdziecie w pełni przygotowani do wykonania zadań, jakie wam powierzy partia.

Następnie przemówił do słuchaczy kierownik szkoły, tow. Beechleki, który powiedział m. in.:

— Zadaniem naszym jako kierownictwa szkoły jest wychować nie ludzi zdolnych do pokony-

wania wszelkich trudności napotykanym w ich codziennej pracy na odcinku gospodarczym, politycznym i społecznym. Takich ludzi, jak ci, którzy na 1/6 części globu ziemskiego zbudowali już socjalizm i weszli na drogę komunizmu.

Przyjęcie do Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej jest zaszczytnym awansem dla członka partii.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.



...w czasie uroczystości otwarcia kursu.

Będę mogła lepiej służyć swej ojczyźnie i narodowi



Gdy byłam dzieckiem i patrzyłam nieraz na jakąś piękną budowlę, zazdrościłam budowniczym — umiejętność przyoblekania śmia-
łych myśli w realne kształty.

A potem, pracując w RZO przy maszynie zaczynałam się uczyć od towarzyszy pojmować

znaczenie słowa socjalizm. I zrozumiałam, że nie ma potężniejszego, bardziej wspaniałego budownictwa jak budownictwo ustroju socjalistycznego.

Towarzysze w RZO mówili: — „By budować socjalizm trzeba się wiele uczyć.”

Próbowałam się więc uczyć. Czytałam, chodziłam na zebrania organizacji partyjnej i koła Ligi Kobiet. To wszystko dało mi dużo. Ale im więcej się dowidywałam, to tym bardziej zdawałam sobie sprawę z tego, że chcąc dobrze budować socjalizm muszę jeszcze znacznie więcej wiedzieć, więcej umieć i

lepiej rozumieć moje zadania. Nie wiedziałam wtedy jeszcze, że organizacja partyjna skieruje mnie na kurs do Woj. Szkoły, że będę jedną z tych, którym partia nasza umożliwi głębsze poznanie teorii naukowego socjalizmu.

Nie zawiodę zaufania partii. Poświęcę swe wszystkie siły na to, aby wyjść ze szkoły tym, czym pragnę: partyjną prelegentką służącą dobrze ojczyźnie i narodowi, sprawie socjalizmu i pokoju.

MARIA WISNIEWSKA do niedawna robotnica z RZO, a obecnie pracownica umysłowa.

Znajomość teorii pomoże mi w praktycznej działalności



Pracowałam w aparacie partyjnym jako instruktor Wydziału Kadr KM w Kielcach. Dzięki tej pracy w której stykałam się z wieloma towa-

rzyszami pracującymi na różnych odcinkach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego — rozumiałam potrzebę systematycznego pogłębiania poziomu teoretycznego i wzbogacania swego zasobu wiedzy marksistowskiej. Zauważyłam, że towarzysze pracujący na różnych odpowiedzialnych stanowiskach wywiązywali się różnie z zadań powierzanych przez partię. Ci, którzy poznali tylko elementarne zasady marksizmu, którzy powierzchownie znali teorię — pracowali gorzej od tych towarzyszy, którzy czyta-
li wrodze samouczalnica, czy też przez pogłębianie swej wiedzy na kursach partyjnych lepiej realizowali linię partii, wypełniając lepiej i dokładniej, a przede wszystkim politycznie służ-
niej powierzone im zadania.

I wtedy zrozumiałam, że do-
bnie służyć partii i masom pra-
cującym, pomagać im w walce o pokój i socjalizm, można tyl-
ko wtedy, gdy ma się nie tylko
znajomość elementarnych zasad
marksizmu, ale gdy go się głę-
boko i dokładnie studiuję, gdy
ma się historię ruchu robotni-
czego. Pozwala to na wyciąganie
teorii słusznych wniosków w
praktycznym działaniu.
Szkoła umożliwi mi zastąpienie
powierzchowej znajomości

teorii jej dokładniejszym pozna-
niem i zrozumieniem. Będzie
mi wtedy łatwiej wraz z całą
partią na moim odcinku pracy
walczyć o front narodowy,
walczyć o pokój, o obniżkę ko-
szków własnych w produkcji,
o zwycięską i przedterminową
realizację Planu 6-letniego.

ZDZISŁAW SZYMONIAK.

Dzięki partii zdobywam wiedzę

TOW. FRANCISZEK FIDUCH, pracownik Komitetu Powiatowego w Radomiu, syn małego chłopca z gm. Kowala o najmłodszych lat pracował od najmłodszych lat przy walczeniu, aby zostać agromonem. Tow. Fiduch doskonale pamięta czasy władzy kapita-
listów i obszarów, kiedy zamiast do szkoły chodził z cepami po wioskach młócić zboże, by w ten sposób pomóc ojcu w utrzymaniu rodziny liczącej 7 osób.

Po wyzwoleniu wstąpił do partii. Wkrótce został członkiem egzekutywy koła gromadzkiego PPR w gm. Kowala. W roku 1946 został napadnięty przez członków NSZ i pobity, przeleżał kilka miesięcy w szpitalu. Po powrocie do zdrowia wrócił niezwłocznie do pracy w partii, pracując jeszcze aktywniej w rodzinnej wiosce jako sekretarz koła PPR.

W roku 1948 KG w Kowale wysłała tow. Fiduch na kurs rolny, po ukończeniu którego pracuje on na terenie swej gminy jako instruktor rolny. W 1949 roku zostaje pracownikiem KP w Radomiu, pełniąc, aż do powołania go na kurs Wojewódzkiej Szkoły

Partyjnej, funkcje instruktora wydziału rolnego.

Dzięki zdobytej wiedzy w szkole rolniczej i doświadczeniu nabytym w pracy partyjnej, tow. Fiduch zwrócił na siebie



uwagą KP jako zdolny orga-
nizator skupu zboża tow. Fiduch
został skierowany jako instruk-
tor partyjny na teren gminy

Potworów, która plan skupu
miała w tym czasie wykonany
zaledwie w 33%.

Tow. Fiduch zmobilizował
chłopów pracujących do walki
z bogaczami, wykazując im ku-
lackie kombinacje i oszustwa.
W krótkim też czasie w gm.
Potworów procent odstaw zbo-
ża wzrósł z 33 na 80%.

— Po ukończeniu szkoły
— mówi tow. Fiduch — bę-
dę miał nie tylko bogate do-
świadczenia z pracy na od-
cinku rolnym, ale również
znajomość wiedzy marksisto-
wskiej, dzięki której będę
mógł unikać błędów doty-
czących popełnianych i le-
piej wypełniać zadania, ja-
kie postawi przede mną orga-
nizacja partyjna.

Dziś zdaje sobie sprawę z
tego, że dzięki Polsce Ludowej, ja — syn małego chłopca
będę mógł zdobyć to, czego
nigdy nie byłbym w stanie
zdobyć w Polsce rządzo-
nej przez kapitalistów i ob-
sługiwanej przez ich aparat
stwierdzenia wiedzy, wyższy
stopień świadomości ideolo-
gicznej i wysoki awans spo-
łeczny.

Śladem naszych artykułów...

Na zamieszczoną w naszym dzienniku notatkę w numerze 281 z dnia 22. X. 50 r. (k. 55), w sprawie uruchomienia bufetu na stacji kolejowej w SUCHEDNIOWIE, oddział OKZG w Lublinie zawiadamia, że w najbliższym czasie będzie uruchomiony bufet na stacji w Suchedniowie.
194/S

W związku z naszą notatką, zamieszczoną w nr. 324 z dnia 24. XI. 50 r. pod tytułem: „Brak kluczy od biurka nie usprawiedliwia PZGS-u w Jędrzejowie”, Centrala Rolnicza Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej, oddział w Radomiu wyjaśnia, że PZGS w Jędrzejowie wypłacił już wyrównanie „grupie akordowej”.
219/S.

Dnia 16. II. br. w nr. 46(496) naszego pisma, zamieściliśmy notatkę krytykującą warunki higieny i bezpieczeństwa pracy w odlewni ZAKŁADÓW STARACHOWICKICH, p. t.: „Więcej troski o warunki bezpieczeństwa i higieny pracy w odlewni staliwa”. Oddział bezpieczeństwa pracy Zakładów Starachowickich wyjaśnia, że w roku 1953 w odlewni Zakładów będzie wprowadzony nowy system wentylacji, opracowywany obecnie przez Przedsiębiorstwo Urządzeń Klimatyzacyjnych w Warszawie.

W oczyszczalni zainstalowane zostanie również centralne ogrzewanie.

Szatnia i umywalnia będą oddane do użytku 15. III. 51 r.
225/S.

Dnia 11. I. 51 r. w rubryce „Nasi korespondenci i czytelnicy zapytują dziennika”, pytałam dlaczego w JEDLIŃ-LETNISKU, gm. Gzowice, nie ma spółdzielni szewców. Obecnie już od 1. II. 51 r. Jedliń-Letnisko posiada spółdzielnię szewców. Została ona założona przez spółdzielnię „Pracy” w Radomiu.
200/S.

W związku z zamieszczoną notatką w numerze 39(489) z dnia 9. II. 51 r. (138 — 250 k): „Nie wystarczy posiadać świetlicę, trzeba również służyć jej” Rada zakładowa cukierni „Częstochowa” postanowiła usunąć z pracy niedbującą swe obowiązki Helenę Zybale.
197/S.

Na zamieszczoną w nr. 212 z dnia 4. VIII. 50 r. notatkę: „W Michniewie dzieciniec jest — to dobrze! A szkoły nie ma”. Ministerstwo Oświaty oświadcza, że budowa budynku dla szkoły w MICHNIEWIE zostanie zakończona w roku 1951.
195/S.

Śladem naszego artykułu, Prezydium GRN w Kurozwękach powiadamia, że most na drodze obok majątku PGR KUROZWĘKI, będzie w najbliższych dniach zreperowany. Drzewo na przybicie podkładu zostało już sprowadzone.
193/S.

Chcę się uczyć, aby lepiej i ofiarniej pracować dla pokoju i socjalizmu

TOW. BOLESŁAW KOWALSKI zaczął po wyzwoleniu pracować jako szlifierz w Państwowym Zakładach „Wulkan” w Częstochowie. Będąc członkiem partii starał się pracować jak najofiarniej, by stać się przykładem dla całej załogi. Wkrótce zostaje brygadystą wydziału szlifierzy. Pracuje również społecznie, wywiązuje się sumiennie ze wszystkich zadań, jakie stawiała

przed nim organizacja partyjna. Po pewnym czasie KW po-
wolił tow. Kowalskiego na
swego instruktora.



Tow. Kowalski w swej pracy jako instruktor KW napotykał na szereg trudności wynikających z braku teoretycznego przygotowania. I wtedy Komitet Wojewódzki widząc ofiarność i aktywność tow. Kowalskiego i rozumiejąc przyczyny trudności — jakie ma w swej pracy skierował go do Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej.

— Dziś, kiedy zostałem do-
chaczem szkoły partyjnej — mó-
wi tow. Kowalski — zdaje
sobie należycie sprawę, że po-
ukończeniu jej będę czuł się
znacznie silniejszym i le-
piej przygotowanym do pra-
cy w aparacie partyjnym.
Umowa nasyła Marksa,
Engelsa, Lenina i Stalina —
śmiało stanę do walki o reali-
zację zadań Planu 6-letnie-
go, umiając lepiej pokony-
wać trudności napotymane w
pracy i realizować wytyczne
partii.

CZWARTA OBNIŻKA CEN

w ZSRR

z DNIE 1 MARCA 1951. POTANIAŁY

ARTYKUŁY
GOSPODARSTWA
DOMOWEGO
ODBIORNIKI RADIOWE
ZEGARKI
ROWERY MOTOCYKLE
WYROBY TYTANOWE

10%

MEBLE
WYROBY
PORCELANOWE
ZAPARKI

20%

15%

15%

Działalność kieleckiego handlu uspołecznionego

Aby zobrazować osiągnięcia handlu detalicznego w naszym mieście, trzeba podkreślić, że w dniu 1 stycznia 1950 roku uspołeczniony detaliczny handel posiadał w Kielcach około 100 punktów sprzedaży, a na 31 grudnia tegoż roku, sieć uspołecznionych sklepów detalicznych wzrosła 2-krotnie, przekraczając liczbę 200 punktów różnych branż. Z zestawienia tego wynika, że w realizacji pierwszego roku Planu 6-letniego, nasz detaliczny handel socjalistyczny osiągnął sukcesy, które nie tylko powiększyły sieć uspołecznioną, ale również fakt, że przez wzrost placówek, handel uspołeczniony opanował niemal całkowicie zaopatrzenie miasta i przejął w swe ręce masę towarową, produkowaną przez uspołeczniony przemysł, wypierając jednocześnie elementy kapitalistyczne z zajmowanych pozycji.

O ile na początku 1950 r. obroty handlu uspołecznionego sięgały około 40 proc. ogólnych obrotów, to śmiało można powiedzieć, że pod koniec tego roku, uspołeczniony nasz detaliczny handel posiadał już 80 proc. obrotów w swoim roku, wyrównując tym samym miliony złotych z rąk inicjatywy prywatnej.

Pomimo jednak dużego wzrostu sieci sklepów uspołecznionych, należy stwierdzić, że rozbudowa jej nie była zawsze planowa i jakości placówek bardzo często nie odpowiada wymogom handlu socjalistycznego. Dowodem tego jest w niektórych punktach środowiska zagęszczenie sieci sklepów, przy niewystarczającej ilości placówek uspołecznionych w dzielnicach robotniczych na peryferiach miasta. Na przykład: za mało sklepów uspołecznionych jest w dzielnicy Herby, zupełny brak na Korczówce, „Szydłowiek”, ulicach: Aleksandra, Domaszewskiej, nie dostateczna ilość na ulicach Zagórskiej, Wojska Polskiego i w dzielnicy Pakosz. I tu trzeba stwierdzić, że jeśli idzie o peryferie miasta, to widzą tam tylko sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, a natomiast Miejski Handel Detaliczny i inni dystrybutorzy nie zdążyli jeszcze wyjść z centrum miasta. Na plus MHD należy jednak podkreślić fakt, że o ile w początkach rozwijał się w zółwim tempie, o tyle w drugiej połowie 1950 r. sieć placówek została poważnie rozbudowana. Szkoda, że tylko w środowisku.

Jeżeli chodzi o jakość, to sklepy uspołecznione pozostawiają wiele do życzenia. Jedynie placówki MHD posiadają nowoczesne wyposażenie i odpowiednią przepustowość. Sklepy PSS pod tym względem stoją znacznie niżej. Usprawiedliwia ten fakt istniejąca w 1950 r. konieczność szybkiej rozbudowy sieci handlu uspołecznionego dla obsługi miasta pracy, oraz brak odpowiednich lokali, zwłaszcza na peryferiach. Plan rozbudowy sieci handlu uspołecznionego na rok 1951 przewidują otwarcie około 50 nowych sklepów, które powsta-

na w zaniedbanych dotąd dzielnicach, oraz uwzględnia rozbudowę poszczególnych branż, do których jeszcze niedostatecznie rozwiniętych, jak: branża żelaznej, drobnej galanterii, szewskiej, gospodarstwa domowego, elektrotechnicznej, warzyw i owocowej i rybnej. W dzielnicach, gdzie brak jest odpowiednich lokali, zorganizowane będą kioski, które do czasu wybudowania tam budynków, zastąpią sklepy.

Największy udział w rozbudowie sieci w 1951 r. będzie miał MHD, który przewiduje otwarcie 30 nowych sklepów. Dalsze 20 sklepów będzie zorganizowanych przez innych dystrybutorów branżowych.

PSS w planach na 1951 rok nie przewiduje powiększenia stanu swojej sieci, a nastawiona jest na remont, powiększenie i wyposażenie istniejących już placówek. Projektowane remonty obejmują przede wszystkim sklepy spożywcze, w których utworzone będą działy sprzedaży pleczywa. W drugiej

połowie br. czynna będzie już budująca się duża piekarnia mechaniczna, której produkcja w zupełności pokryje zapotrzebowanie miasta i pozwoli na całkowite uspołecznienie tego cinka.

Przejdźmy teraz do samej pracy handlu uspołecznionego. Jeżeli idzie o to zagadnienie, to rok 1950 był przełomowym. Handel uspołeczniony jest już doświadczonej funkcjonalnym aparatem rozdzielu i wiarow i objął już niemal całość zaopatrzenia na naszym terenie.

Pierwszy rok Planu gospodarczego został wykonany z nadwyżką. Duża część personelu, zatrudnionego w handlu, przeszła w ubiegłym roku przeszkolenie fachowe i ideologiczne i osiągnęła poważne wyniki w pracy.

Obserwowaliśmy, jak pracownicy ci wnosili duży wkład w walce klasowej, w walce ze spekulacją, panikarstwem, oraz wszelkiego rodzaju przejawami dywersji ze strony podmiotu gospodarczego. Coraz częściej też spotykamy się z właściwym stosunkiem i podejściem naszych sprzedawców w sklepach do konsumentów. Dzięki przeszkoleniu cały szereg sklepów uspołecznionych posiada estetyczny wygląd i dobrą organizację pracy, która zapewnia sprawna obsługę i właściwą konserwację towarów.

(D. c. w numerze jutrzejszym).

Wystawa »Stefan Żeromski« została przedłużona

Wystawa »Stefan Żeromski« w Kielcach cieszy się coraz bardziej rosnącą frekwencją. W związku z tym Dyrekcja Muzeum Świętokrzyskiego przedłuża czas jej trwania do końca marca br. Wystawa czynna jest we wszystkie dni w tygodniu z wyjątkiem poniedziałków od godz. 10-tej do 17-tej.

Nasze delegatki na Kongres LK Janina Grzegorzewska

JEDNĄ z aktywnych działaczek Ligi Kobiet na terenie powiatu radomskiego jest bezsprzecznie mieszkanka Wierchowin, w gminie Jedlińsk ob. GRZEGORZEWSKA JANINA.

Już w 1946 r. jest organizatorką i później przewodniczącą sekcji dziecięcej sezonowego dla dzieci. W r. 1948 została wybrana jednogłośnie przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich. Ob. Grzegorzewska jest również członkiem Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Jedlińsku, członkiem Ligi Kobiet i ZSCh.

Ob. Grzegorzewska do wszystkich prac społecznych odnosi się z wielkim zapałem i bardzo dobrze spełnia nałożone na nią obowiązki społeczne.

Rozwój współzawodnictwa w Cukrowni »Łubna« w Kazimierzu Wielkim

19. II. br. brygada ślusarsko-montażowa tow. tow. Grzegorz Raskiewicz i Kazimierz Pierzchała z cukrowni „Łubna” powzięła zobowiązanie wykonania o 10 dni wcześniej prac montażowych przy wianach dachowych budowanego magazynu wysłoków, jednocześnie wzywając do współzawodnictwa opieszałą brygadę Stanisława Sowy, aby w ten sposób wpłynąć na podniesienie wydajności jej pracy.

Należy zaznaczyć, iż brygadier Grzegorz Raskiewicz jest odznaczony odznaką „Przodownik Pracy”.

(267-782 k) Fr. Jakubowski



Ob. Grzegorzewska w Wierchowinach. Ob. Grzegorzewska wybrana została przez kobiety powiatu radomskiego na Kongres Ligi Kobiet w Warszawie.

(mr.)

Z naszych ekranów

»Pokój zwycięża świat«

Przeciętnemu widzowi zdaje się, że tylko w filmie fabularnym można znaleźć to, czego szuka w każdym widowisku, tj. — przeżycia. Kłama temu, że daje film dokumentalny, taki, jak „Pokój zwycięża świat”, w którym odbija się najistotniejsza sprawa setek milionów ludzi — sprawa ich bytu. Jeżeli są jeszcze ludzie obojętni, ludzie, których żywiołowy ruch walki o pokój jeszcze nie porwał, obejrzenie filmu uświadomi im niebezpieczeństwo bliskości i wspaniałość ideału, który wyzwala z ludzi najwyższe wartości — prawdziwej miłości i braterstwa.

Istnienie ruchu pokoju jest w dziedzinie polityki czymś tak nowym, rewolucyjnym i pięknym, jak w dziedzinie gospodarstwa.



Kobiety pow. buskiego ofiarowały I Ogólnopolskiemu Kongresowi L. K. artystycznie wykonaną parę lalek w strojach regionalnych.

Przebiegająca w ZSRR zmiana na korzyść, albo klimatu. A czy obecność przy narodzinach i rozwoju takiej wielkiej idei nie dostarcza najgłębszych wzruszeń? Dlatego to w okresie trwania II Kongresu wszyscy warszawscy, ba! — wszyscy Polacy pragnęli być w sali obrad, na własne oczy widzieć bohaterów o pokój i na własne uszy słyszeć ich słowa. Chociaż marzenie to spełnia się dopiero dzisiaj, jednak — spełnia się, a autorzy filmu starali się nie urobić ani jednego ważnego momentu tych pamiętnych dni.

Wzruszające są nie tylko kulminacyjne momenty filmu, jak np. przemówienie delegatki koreańskiej i wybuch entuzjazmu, całej sali, który jest wyrazem współczucia i uznania dla bohaterstwa narodu koreańskiego — ale wzruszający jest również czyn robotników, inżynierów i wszelkiego rodzaju fachowców, przeobrażających w rekordowym czasie pustą halę drukarską w pięknie udekorowaną salę obrad, wyposażoną we wszystkie potrzebne urządzenia. Dobrze, że w filmie utrwalono te etapy przeobrażenia, pokazując jak to zjednoczona wola ludzka może zastąpić... czarodziejską różdżkę. Nie mówię o innym gatunku wzruszenia, które ogarnia nas na widok straszliwych skutków „działań wojennych”, tj. zwykłych morderstw w Korei, popełnianych przez amerykańskich agresorów. Czy jest jedno kłopotliwe serce, serce ludzkie, którym nie wstrząsnę widok pomordowanych dzieci albo młodszych, blakających się samotnie wśród ruin i napróżno wotujących matki? Czy taki obraz nie zburzy spokoju człowieka najbardziej obojętnego i nie wciągnie go w szeregi bojowników?

S. H. M.

Szkoły oficerskie stoją otworem dla synów robotników i chłopów

Szkoły oficerskie stoją otworem dla synów robotników i chłopów.

Podobnie jak w latach ubiegłych od miesiąca marca do końca czerwca, Wojskowe Komendy Rejonowe prowadzić będą weryfikację młodzieży do szkół oficerskich i politycznych Wojska Polskiego.

Aktywny udział w werbunku młodzieży do szkół wezmą organizacje masowe ZMP, SP, LK, ZSCh itp., które będą popularizować korzyści, jakie daje młodzieży nauka w szkołach oficerskich. Oprócz awansu społecznego młodzież zdobywa zaszczytny zawód o którym nie mogłaby pomyśleć w Polsce sanacyjnej. W szkole tej ponadto młodzież zdobywa wykształcenie z zakresu szkoły średniej oraz specjalizuje się w obranym przez siebie kierunku, np. po ukończeniu szkoły oficerskiej sa mochodowej, zostaje technikiem-mechanikiem.

Do szkół przyjmowani są kandydaci tylko wolni, ur. w latach 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933 z dobrym stanem zdrowia i z nieposzlakowaną przeszłością.

Podania należy składać na specjalnych drukach do Wojskowych Komend Rejonowych lub Gminnych Rad Narodowych, Wydział Wojskowy. Członkowie partii mogą druk podać uzyskać i składać w Komitetach Partyjnych, członkowie ZMP w Zarządach Miejskich i Powiatowych.

»Wojownicze wycinanki«

Zdawałoby się, że kupienie tzw. „wycinanek”, które są ulubioną zabawą i zajęciem dzieci w wieku przedszkolnym, nie nastroja żadnych trudności. W praktyce jednak, na terenie naszego miasta, sprawa przedstawia się inaczej. Jako obiekt „papierowy”, wycinanka powinna być do nabycia w sklepie papierniczym, ewentualnie — w Domu Książki. Jednakże wędrowniacy po tych sklepach jest bezcelowa, bo nigdzie wycinanek nie ma. To, co się gdzieś przypadkiem znajdzie, (armaty itp.), nie może być brane pod uwagę. A przecież sceny i przedmioty, które ogląda na obrazku dziecko w wieku kształtowania się jego świadomości to poznanie świata — powinny mu w tym pomóc tj. być ściśle związane z życiem. Na brak te-

matów chyba nie możemy się uskarżać: traktory i samochody, sceny z życia wsi, domy w budowie, korowody taneczne, postacie w barwnych strojach ludowych, górniczy i strażacy, zwierzęta domowe, kwiaty i drzewa i wiele, wiele innych postaci i kształtów, z którymi dziecko styka się już lub zetknie w najbliższej przyszłości.

Należałoby też zwrócić uwagę na wartość artystyczną tych wycinanek, gdyż w dobie upowszechnienia kultury powinniśmy kształcić smak od lat najmłodszych. Dobrze by było, gdyby Biuro Nadzoru Estetycznego Produkcji Przemysłowej wzięło i tę „produkcję” także pod swoją opiekę, a ośrodek dystrybucyjny nie traktował Kielc tak po macoszemu jak dotychczas.

Stefania Majewska

wych Związku Młodzieży Polskiej, junacy w Komendach SP. Jeżeli w tym czasie junacy odbywają służbę w brygadach, składając podania na miejsce.

Do podań należy dołączyć świadectwo urodzenia, szkolne i obywatelstwa polskiego, oraz zaświadczenie o stosunku do służby wojskowej i wianoręcz nie napisany szczegółowy życiorys.

Od 20 — 24 czerwca w Wojskowych Komendach Rejonowych odbędzie się badanie kandydatów przez komisje lekarskie.

Trzeba nadmienić, iż do szkół oficerskich marynarki wojennej i lotnictwa przyjmowani będą przede wszystkim kandydaci po ukończeniu kursów prowadzonych przez Ligę Morską oraz sztabowych organizowanych przez Ligę Lotniczą.

Wystawa fotografii

zostanie otwarta w Prezydium WRN

W dniu dzisiejszym, to jest 4 lutego br. o godz. 11-tej w sali rycerskiej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach (zamek) staraniem Miejskiego Kmitetu Obrótców Pokoju odbędzie się otwarcie wystawy fotografii z II-go Światowego Kongresu Obrótców Pokoju w Warszawie.

Wystawa trwać będzie do 11 bm. włącznie i zwiedzać ją będzie można w godzinach od 11-tej do 20-tej.

W ten sposób społeczeństwo Kielce będzie miało możność dokładnego zapoznania się z historycznym Kongresem Obrótców Pokoju. Wstęp bezpłatny.

NIEDZIELA

TEATR:

4 MARCA
PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — „Sprawa Pawła Eszteraga”, Gergely.

KINO:

„WARSZAWA” — „Dni zdrady” — film prod. czeskiej.

„BALTYK” — „Pokój zwycięża świat” — film dokumentalny prod. polskiej.

DZIURY AFTEK:

Plac Partyzancki (dawnej apteka mgr Krasnowskiego).
Dziury lekarskie: Dr. Hasman przyjmuje przy ul. Mickiewicza od godz. 8 do 20.

Plac Obrótców Stalingradu (dawna apteka Gieraltowskiego)
TELEFONY:
19-06 — Pogotowie Ratunkowe
11-11 — Straż Pożarna
13-12 — Komisariat MO (dyż.)
0 — międzymiastowa.



6.55 Program dnia. 7.00 Dzien-
nik poranny. 7.15 „Na dzień do-
bry”. 8.00 Przegląd prasy sto-
łecznej. 8.05 Audycja dla wsi —
gawęda niedzielnia. 8.15 Muzyka
rozrywkowa. 9.00 Odpowiedzi
„Fali 49”. 9.10 Głos mają kobiety.
9.30 Muzyka ludowa. 10.15
„Co widziałam w Indochinach”.
10.30 Muzyka rozrywkowa. 11.15
Wszelchnia Radiowa. 11.35 Pol-
ska pieśń masowa. 11.40 Piosen-
ki. 12.04 Przegląd czasopiśm.
12.15 Foranek symfoniczny. 13.15
„Niedziela na wsi”. 14.00 Pogoda.
14.15 Audycja dla młodych i
1 stopnia na wsi z cyklu: „Bu-
lujemy podawaty socjalizmu”.
16.00 Dziennik popołudnio-
wy. 16.20 Spiewa chór „4 Asy”.
16.40 „W laboratorium Polskiej
Kroniki Filmowej” — raport.
17.10 Gaetano Donizetti — Don
Pasquale. 19.10 Audycja litera-
cka. 19.30 Muzyka rozrywkowa.
20.00 Dziennik wieczorny.
20.30 Muzyka rozrywkowa. 21.15
„Zagadka literacka”. 21.45 Wie-
czorna serenada. 22.15 Stan pogody.
22.15 Wiadomości — portowa z
cstej Polski. 22.45 Muzyka ta-
neczna. 23.00 Ostatnie wiadomo-
ści. 23.17 Muzyka.

Nasi czytelnicy piszą do nas:

Do naszej redakcji wpłynął list ob. F. N., w którym m. in. czytamy:

Wydział Kwaterunkowy w Kielcach przydzielił Dyrekcji „Energobytu” mieszkanie, w którym mieszka z dwójkiem dzieci i żoną, z przeznaczeniem tego pomieszczenia na warsztat, w którym będą naprawiane liczniki.

Wydział Kwaterunkowy wyżej wymienionemu obywatelowi przydzielił jako mieszkanie zastępcze jeden pokój przy rodzinie, gdzie jest czworo dzieci i dwie osoby do rości.

Dziwne jest stanowisko dyrektora „Energobytu”, a także Wydziału Kwaterunkowego przy Prezydium MRN, który lokale mieszkalne przeznacza na warsztaty dla naprawy liczników, a liczną rodzinę ściska w mieszkaniu zastępczym, zajmowanym już przez wiele osób.

Oczekujemy w tej sprawie wyjaśnienia od Wydz. Kwaterunkowego przy Prezydium MRN w Kielcach. (red.)

Nasz czytelnik, kierownik Oddz. Planowania PWZL Kielce, pisze:

Jako planista Państwowego Wojewódzkiego Zakładu Lecznictwa Zwierząt w Kielcach, zaplanowałem uruchomienie przychodni państwowych dla zwierząt w Chęcinach, oraz Skarżysku (pow. Radom).

Wszystko mamy gotowe: kredyty, plany itd., ale pracy nie możemy zacząć, bo brak nam... inspektora nadzoru, o wyznaczenie którego w myśl instrukcji zwróciłem się do zespołu instruktorów Nadzoru, przy centralnym Biurze Projektów Arch. i Bud. w Kielcach. „Panowie biurokraci” zwołali nas przez dwa miesiące, oświadczając w końcu, że inspektora nie przydzielą nam. Obecnie zamiast zacząć pracę, musimy się znów starać o inspektora nadzoru, a przecież przez ten czas, można było wykonać znaczny procent zaplanowanych robót.

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Zapaśnicy ZSRR wyjechali do CSR

(C) MOSKWA PAP. W czwartek 1 bm wyjechała z Moskwy do Pragi reprezentacja zapaśnicza ZSRR.

W skład reprezentacji wchodzi m. inn. zasłużony mistrz sportu Bielow, Mazur, Kotkas, Jaltysian i Terlan. Wraz z drużyną wyjechali do CSR trenerzy radzieccy.

Zapaśnicy ZSRR podzieleni zostaną na dwie grupy i rozegrają w Pradze i innych miastach Czechosłowacji spotkania z zapaśnikami CSR.

II dzień półfinałów mistrzostw Polski w siatkówce Sukces Stali (Radom)

W drugim dniu mistrzostw Polski w siatkówce kobiet zanołowaliśmy duży sukces zawodniczek radomskich, które po pięknej i emocjonującej grze pokonały zdecydowanie rutynowany zespół Kolejarza (Poznań). Tym samym Stal (Radom) stała się najpoważniejszą kandydatką do drugiego miejsca i zakwalifikowana się do rozgrywek finałowych. W pierwszym secie doskonale usposobione radomianki wygrywały 15:3, w drugim secie po ciężkiej walce Kolejarz dzięki rutynie wywalczył sobie zwycięstwo 15:9. Trzeci set przynosił doskonałą grę reprezentantek Kielecczyzny, które przy dobiegu ze strony Kielecczyzny publiczność wygrywała ostatniego i decydującego seta 15:9.

W drugim spotkaniu Ogniwo (Tarnów) pokonało akademicki z Katowic 2:0 (15:10, 15:3). Po południu Spójnia (Warszawa) wzmocniona English, spotkała się z Ogniwo (Tarnów). W pierwszym secie warszawianki prowadziły 10:0 i wygrywały go lekko 15:5. W drugim secie jest bardzo zaciekawiająca. Ogniwo wykorzystuje błędy English i prowadzi 3:2, 6:5, 8:5. Warszawianki opanowały się jednak i grając do końca przystojnie wygrywały 15:9.

W następnym meczu Kolejarz wygrał łatwo z AZS-em 2:0 (15:10, 15:13). Mimo porażki akademicki zagrał znacznie lepiej niż w piątek. W dniu dzisiejszym odbędą się ostatnie spotkania. Grają: Kolejarz — Spójnia (najciekawszy mecz rozgrywek), Stal (Radom) — AZS (Katowice), Stal (Radom) — Ogniwo (Tarnów). Początek punktualnie o 10-ej.

Terminarz spotkań II Ligi Piłkarskiej

Jak wiadomo województwo kieleckie w II Lidze piłkarskiej reprezentują: „Wiśniowice” (Radom) i Gwardia (Kielce). W rundzie rozgrywek rozegrają one nast. spotkania: 8 kwietnia Wiśniowice (R) — Unia (Chodaków), Gwardia (K) — OWKS (Kraków), 15 kwietnia Gwardia (Warszawa) — Wiśniowice (Radom), Budowlani (Przemyśl) — Gwardia (Kielce), 22 kwietnia Wiśniowice (Radom) — Kolejarz (Olsztyn), Gwardia (Kielce) — Stal (Dąbrowa Górna), 20 maja Gwardia (Białystok) — Wiśniowice (Rad.), Górnik (Knurów) — Gwardia (Kielce), 24 maja Wiśniowice (Widzew) — Wiśniowice (Rad.).

Terminarz (Rad.), Gwardia (Kielce) — Wiśniowice (Chelmek), 27 maja. OWKS (Lublin) — Wiśniowice (Radom), Stal (Sosnowiec) — Gwardia (Kielce), 3 czerwca. Wiśniowice (Radom) Spójnia (Warszawa), Gwardia (Kielce) — Ogniwo (Tarnów). Gospodarze na pierwszym miejscu.

Drobiazgi sportowe

„WIŚNIOWICE” (RADOM) JEDZIE NA PIERWSZY KROK ZAPASNICZY DO WARSZAWY.

Drużyna zapaśnicza „Wiśniowice” wyjechała do Warszawy na „Pierwszy krok zapaśniczy”, który odbędzie się w dniach 3 — 4 marca br.

SZACHY

W dniu 4 bm. o godz. 10-ej w hali RZO odbędzie się mecz szachowy między Stalą (Starachowice) a Wiśniowicami (Radom).

POWSTAJĄ NOWE SPORTOWE BRYGADY PRODUKCYJNE.

Akcja powstawania sportowych brygad produkcyjnych w stolicy przybiera coraz szersze rozmiary. Ostatnio na terenie Fabryki Fuchsa powstało 9 nowych produkcyjnych brygad sportowych, mających na celu oszczędność materiałów oraz podniesienie jakości i przekazywanie planów produkcji.

ZKS „STAL” (RADOM) ZAWIADOMIA...

Kierownictwo Sekcji Piłki Nożnej ZKS „Stal”, zawiadamia członków, że w dniu 6 marca br. o godz. 19-ej odbędzie się w Kasylnie przy ul. Kościuszki Nr 2 Walne Zebranie Sekcji. Obecność członków obowiązkowa.

ODWOŁANIE ROZGRYWEK LIGI TENISA STOLEWEGO.

W związku z mającymi się odbyć w Częstochowie w dniach 3 i 4 marca br. Mistrzostwami Polski Juniorów w tenisie stołowym, wszystkie mecze Ligi tenisa stołowego przełożono na termin późniejszy.

Ze sportu szkolnego

W Skarżysku — Kam., odbył się towarzyski mecz tenisa stołowego, między Lic. Administracyjnym ze Starachowic, a miejscowym Lic. Administracyjnym. Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem gospodarzy 11:0, którzy nie oddali ani jednego seta.

U gospodarzy najlepiej zaprezentował się Wesołowski u gości Dziewięcki.

Frank Jerzy

Z działalności PZM

We wszystkich okręgach Polskiego Związku Motorowego odbyły się ostatnio walne zebrania, na których podsumowano dotychczasową działalność, omówiono plan pracy na rok bieżący i dokonano wyboru nowych władz Okręgowych Związków PZM.

Walne zebranie PZM odbyło się 31 marca br. w Warszawie.

Juliusz Żulawski

Na zachodzie znowu dymią kominy

Gdy dymią kominy kłóskiej fabryki imienia Feliksa Dzierżyńskiego, możemy wejść do warsztatów i na własne oczy zobaczyć: z radzieckiej bawelny produkującej się tu z wielkim pośpiechem tkaniny dla dwudziestu paromilionowego narodu, który chce coraz sprawiedliwiej i lepiej organizować swoje życie na swojej ziemi.

Ale gdy dymią na zachodnim widnokręgu kominy fabryk Kruppa, równie dobrze możemy co to znaczyć: za pięćdziesiąt amerykańskich banków i pod kierunkiem amerykańskich polityków produkować się tam będzie z wielkim pośpiechem broń agresywna, która w rękach znanych nam hitlerowskich generałów ma nieść naszemu narodowi śmierć, zniszczenie i zabór. Te prawdziwe cele znamy, z doświadczenia zbyt dobrze — i żadnym gadaniem o „intencjach obronnych” nikt nam oczu nie zamysli. Chyba ślepym, albo tym „podróżnym we własnym kraju”, którym jadą zafasane, reakcyjne świadomości wyżart już do dna wszelką rzetelność państwa, wszelką czujność wobec wrogiej intrygi, wszelką troskę o ziemię, po której chodzą, wszelkie cechy patriotyzmu.

Takich ludzi nie nigdy niczego nie nauczy. W swojej nieprzytomnej nienawiści do wszystkiego co w Polsce nowe, lepsze i powszechniejsze, woleliby ją widzieć straszoną przez amerykańskie bomby, przetrąconą ciężarą „atlantyckich”, czołgów, które jak dziś w Korei — wgniatają będą w ziemię paroletnie dzieci, woleliby ją widzieć deptaną znowu butami tych samych hitlerowskich oficerów, niż rosnąć spokojnie w przyszłość, jeżeli ta przyszłość kształtuje się nie na ich ciążą modłę. Albo powróć do starej sytuacji społecznej i go-

spodarczej — albo śmierć tej ziemi! Przyszłość polskiego robotnika, polskiego chłopca i inteligenta, w ciężkim, uczelnym trudzie — poprzez pokłęcia i sukcesy — budowana przyszłość narodu jest dla nas czymś bardziej obcym niż interesy amerykańskich businessmanów wraz z preparowaną przez nich „kulturą” i rewizjonizmem ulaskawionych zbrodniarzy z hitlerowskiego Wehrmachtu. Oto jaki „patriotyzm” wyhodowała w ciastocie swojego systemu pojęć.

Ale takim ludziom odbiera my wszelką nadzieję. Nie będzie powrotu ustępcz. Imperializm wielkich państw kapitalistycznych — przynagłony „prerażającym” procesem wyzwalania się bogatych w surowce narodów spod ich kolonialnej eksploatacji i budowania przez te narody ustroju, w którym ta eksploatacja nigdy już nie będzie możliwa, a który zacieśnia przyjaźń tych narodów z krajami socjalizmu — historycznie mobilizuje wszystkie swoje siły do interwencji zbrojnej. Stąd „w obronie amerykańskiego stylu życia” okręty i samoloty amerykańskie nad granicami Chin, stąd „w obronie amerykańskiego stylu życia” odbudowa hitlerowskiego Wehrmachtu pod „odwetowymi” hasłami przeciwko ziemiom polskim. I dlatego dymią znowu kominy fabryk Alfreda Kruppa, wypuszczające w powietrze wraz z całym swym „doświadczonego sztabem”. Ale my już nie jesteśmy w zakłamaniej i osamotnionej sytuacji z roku 1939.

I niech nie wysilają swych głosów speakerzy z BBC, nad używający języka polskiego dla szerzenia kłamstwa. Zbyt dobrze rozumiemy prawdziwy stan rzeczy. Podsumując im brechty o „konieczności obronnych” imperialistów od czytają chyba dlatego tylko bez zająknięcia, że nie mogą jednocześnie patrzeć nam w oczy wszystkim, ludziom, którzy tak niedawno z karabinem w ręku musieli bronić swej ziemi przed agresją, którzy budują dziś na ruinach miast i na grobach poległych nowe życie społeczne w swym kraju.

To nowe życie społeczne — formowane w ciągłym rewolucyjnym trudzie — polega na usunięciu raz na zawsze wszelkiego wyzysku klasowego, na osiągnięciu powszechności dobrobytu i kultury, na zdobyciu panowania człowieka nad przyrodą. Ta postawa i te cele prowadzą nie tylko do umocnienia naszej niepodległości, ale do głębokiej i naturalnej przyjaźni między narodami. Na tej to właśnie zasadzie utrzymała się nazwa przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, z Chinami, z krajami demokracji ludowej. Na tej właśnie zasadzie potrafilimy znaleźć przyjaźń z Niemiec Republiką Demokratyczną. I na tej sprawiedliwej, szlachetnej, prawdziwie humanistycznej zasadzie potrafilimy przyjaźnić się z narodami Ameryki, Francji, Anglii czy Indii, ze wszystkimi narodami świata.

Taka przyjaźń wiąże już dziś setki milionów ludzi. I w imię takiej przyjaźni — aby budować a nie niszczyć — walczymy o zachowanie pokoju światowego. I póki ten wywołujemy.

Przypominamy handlarzom śmierci ostrzeżenie, wypowiedziane w roku 1938 przez wielkiego niemieckiego pisarza antyhitlerowskiego: Bischoff, jeżeli oślepnięci pychą odważą się podnieść rękę na świat. Zostaną tak pobici, że już się nigdy z kłękami nie podźwigną.

Stanisław DYGAT GORACE UCZYNNKI

STANISŁAW DYGAT Str. 259

— No! — stwierdził Robbin. Powiedział to nieco innym tonem, poważniej, jakby trochę ostrzegawczo. Klepnął raz jeszcze Miszynę, zatrzymał rękę na jego plecach i pchnął go lekko, jakby usuwając na bok załatwionego interesanta.

— No to słup! Za powodzenie naszych spraw!

Złapał za kieliszek i przechylił go tak gwałtownie, iż można się było obawiać, że połknie go wraz z zawartością alkoholu.

Nikt mu nie zawtórował, nikomu nie chciało się ruszyć.

Robbin zatarł ręce i raz jeszcze powtórzył:

— No!

Rozegrał się po stole z żywym zainteresowaniem, jakby zastanawiając się jaką wybrać sobie zakąskę, wyciągnął rękę, ale zastanowił się, ręka zneruchomiała w powietrzu, strzepnął palcami i miast zakąski, odwróciwszy się nagle, chwycił za rękaw Miszynę.

Kiedy zamknęły się za Zofią drzwi mieszkania Wasiaków nie od razu zaczęła schodzić. Trzymając się klamki stała chwilę niezdeterminowana. Przechyliwszy głowę muskała wilgotnymi wargami puszyste włosy futrzanego kołnierza, wzrok utkwiła bezmyślnie w dużej kwadratowej ramie okiennej, za którą w powietrzu rozrzedzonym siną mgłą zbliżającego się wieczoru, szara sinuga dachu przeciwniejszego domu odcinała obłąkany słabnącym blaskiem czerwoną ścianę, od matowiejącego nieba.

Zofia westchnęła cicho, puściła klamkę i zeszła na dół po schodach.

Na ulicy przystanęła i chwilę się zawahała. Wiał lekki wiatr. Na pozór był to przyjemny wietrzyk, łagodny i niezłotliwy. Jednak chwilami wznosił się podmuchem nagłym, niespodzianym i niecierpliwym złości szczyptał twarz, odgryzając się mroźną nocą.

Noc zapadła tak szybko jak na scenie słabo wyposażonej w urządzenia techniczne. W cknach zapalały się światła, mrok uważnie tropił wszelkie jaśniejsze jeszcze plamy dnia i wciśnął się w nie sumiennie.

Ludzie spacerujący w południe powoli, z beztroskim lekkim celem, spoufaleniem z blaskiem słońca, ufni w jego życzliwość i dobrą wolę, teraz stali się niespokojni i nerwowi, jakby mrok nocy był czymś nieoczekiwanym i niespodzianym, co nagle ich zaskoczyło, pomieszało im szyki i poplątało zamiary. Przemykali się ulicą chylikiem, niecierpliwie, twarze mieli skupione i poważne, tłoczyli się do jasno oświetlonego autobusu, rozpychając się, zerkając wzajem na siebie i obrzucając się nieprzyjznanymi spojrzniętami, jakby to była lódź

Str. 260 GORACE UCZYNNKI

ratunkowa, która z niebezpiecznej strefy mroku zawiesiła ich do spokojnej przystani domów.

Zofia otarła oczy rękawem futra i poszła przed siebie.

Czuła, że z tym tłumem ludzi, którzy zaskoczeni nocą nerwowo spieszą do swych domów nie łączy jej nic, jak nie łączyło jej z beztroskimi spacerowiczami południa.

Zamierzony brak celu porannej niedzielnej przechadzki był od kregu jej przeżyte równie daleki, jak pośpiech skierowany do ciepła i spokoju niedzielnej wieczoru. Szła powoli, odruchowo w kierunku domu, ale na Marszałkowskiej skręciła nagle i zamiast Alejami Jerozolimskimi w kierunku mostu, poszła przeciwnie, w stronę dworca.

Nie myślała specjalnie o niczym, myśli przebiegały jej przez głowę coerywanymi obrazami, były blade, nieciekawe, niepowiązane z sobą.

Zatrzymała się przed małą cukierniak, której pewną skłonność do pretensjonalności zawarta w kolorowym szyldzie i wypisanej na tym szyldzie nazwie „Soreto”, rozbrajała słodka nuda wnętrza i senną słabo świecącej żarówką.

Zawahała się chwilę, po czym weszła do środka. W kącie przy marmurowym stoliku siedział starszy pan w wyszarzonym palcie i o trochę rozmięzionych włosach. Z wyrazem czulego rozkłamania dla samego siebie zajął ciastko, popijając z głośnym chlipaniem herbatą. Spojrzawszy na wchodzącą Zofię z rozrządzeniem, zawahał się jakby, po czym z głębokim westchnieniem złapał dużą napoleonek z różowym kremem i wbił się nią zębem wydając za siebie jakieś nieartykulanne pomruki.

Głośnik radiowy grał cicho smutnego walczyka, na ścianie wisiały cukiernicze reklamy przedwojennych firm, młoda gruba blondynka w brudnym białym fartuchu siedziała za ladą z wyrazem absolutnej obojętności na twarzy.

Wzdychała wprawdzie od czasu do czasu, ale nie były to westchnienia w rodzaju tych, które są dźwiękową ilustracją sprzecznych zmagających dynamicznych pragnień i oberwładniwego smutku, lecz raczej zgodnego działania obojętności i nudy.

Zofia stała niepewna pośrodku i zastanawiała się po co właściwie tu weszła i skoro już weszła czego ma zażądać.

Wydawało się, że znużonej tej dziewczyny za ladą sprawa ta nie interesuje w najmniejszej mierze, że dla niej może sobie Zofia stać nieruchomo i milcząc jak długo zechce.

— Przepraszam — powiedziała Zofia i zamilkła niepewnie — przepraszam czy jest tu telefon?

(Ciąg dalszy nastąpi)